Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 218 (589) ROK III.: WARSZAWA — CZWARTEK, 10 SIERPNIA 1950 R. WYDANIE B C CENA 5 ZŁ.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). We wtorek wieczorem rozpoczęło się kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata ZSRR Jakuba Malika.

Na wstępie przewodniczący odczytał depeszę ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-nena, domagającą się od Rady Bezpieczeństwa, by podjęła natychmiast środki przeciwko zbrodniczemu bombardowaniu spokojnych miast i wsi koreańskich przez lotnictwo USA.

Następnie kontynuowano dyskusję nad sprawą zaproszenia przedstawiciela narodu koreańskiego w celu przesłuchania go przez Radę.

Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin nocnych. (f)

Ponad milion podpisów pod apelem pokoju w Mediolanie

102 tysiące mieszkańców Berlina zach. podpisało apel

RZYM (PAP) — Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim rozwija się w dalszym ciągu w całych Włoszech. Jak już donosiliśmy — ilość podpisów przekroczyła 15 milionów.

Dla uświetnienia akcji sztokholmskiej, demokratyczna młodzież Neapolu rozpaliła na szczycie Wezuwiusza „ogniska pokoju", które płoną, widoczne nawet z dalszych okolic.

W Genui zebrano dotąd 596 tysięcy podpisów. W Turynie zebrano 470 tysięcy, w Ferrarze 306 tysięcy, w Mediolanie ponad milion.

Akcja podpisywania apelu sztokholmskiego we Włoszech objęła również wojsko. 102 żołnierze trzeciego pułku artylerii, stacjonowanego w Pizie — podpisali apel sztokholmski. Akcja zbierania podpisów w wojsku rozszerza się na co raz to nowe jednostki wojskowe.

*

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że mimo terroru ze strony władz zachodnio - berlińskich, apel sztokholmski został już podpisany przez 102 tysiące mieszkańców zachodniego Berlina.

Na rozkaz USA rząd Francji zabronił zjazdu młodzieży w Nicei

RZYM (PAP) — Z Paryża donoszą, że rząd francuski zabronił zjazdu młodzieży demokratycznej w Nicei, na który miały wyjechać liczne grupy młodzieży włoskiej. Rząd francuski zwrócił się do rządu włoskiego oraz do rządów innych krajów sąsiadujących z prośbą, by nie udzielały paszportów zbiorowych do Francji na okres zwołania zjazdu.

„Zakaz zjazdu—pisze „Unita" — nastąpił na rozkaz Waszyngtonu i ma na celu uniemożliwienie manifestacji młodzieży demokratycznej, która nie chce służyć za mięso armatnie imperialistom amerykańskim. (f)

Nowe prowokacje amerykańskie na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). Agencja ADN ogłosiła komunikat następującej treści:

Dowiadujemy się, że dnia 27 lipca br., samolot amerykański „S-45", przelatując z Frankfurtu n. Menem do Berlina o godz. 10 min. 15, zrzucił z wysokości 1.500 m na terytorium Oranienbaum, w odległości 9 km na wschód od miasta Dessau, dwie bomby zapalające. Jedna z bomb, po upadku na ziemię, zapaliła się silnym płomieniem, którego wysokość sięgała 3 — 4 m, przy czym wytworzył się gęsty dym szarawo - białego koloru. Bomby były sfabrykowane z lekkiej blachy. Miały one długość po 400 mm, a średnicę 50 mm. Obie bomby były wypełnione termitem.

19 lipca br. samolot amerykański, przelatując w rejonie wsi Klitz (Sachsen - Anhalt) zrzucił bombę zapalającą na pole dojrzałej pszenicy ozimej, jednakże bomba nie wybuchła.

Te nowe, wrogie prowokacje amerykańskich podżegaczy wojennych wywołały oburzenie opinii publicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (a)

Morderca w rektorskiej todze

Dr Nuns z USA wzywa do stosowania prawa dżungli

NOWY JORK (PAP) — Jak donosi agencja „United Press", rektor uniwersytetu Tampa w stanie Florida — dr Nuns, złożył następujące oświadczenie:

„Jestem zdania, że powinniśmy się przygotować do totalnego stosowania prawa dżungli w wojnie. Każdy z nas powinien się nauczyć sztuki zabijania. Nie uważam, by w działaniach wojennych miały brać udział wyłącznie armie lądowe oraz siły powietrzne i morskie. Nie powinno być żadnych ograniczeń jeśli chodzi o stosowanie broni masowej zagłady.

Należy prowadzić wojnę bakteriologiczną, używać gazów trujących, stosować bomby atomowe i wodorowe, oraz dalekosiężne pociski rakietowe.

Oszczędzanie w toku wojny szpitali, kościołów i zakładów naukowych jest czystą obłudą." (f)

Dokerzy Hamburga odmawiają wyładunku broni

BERLIN (PAP) — Z Hamburga donoszą, że tamtejsi robotnicy portowi odmówili rozładowania statków „Adjutant" i „Hodder", które przybyły z Londynu z bronią i amunicją dla brytyjskiej armii okupacyjnej w Niemczech. (f)

Hitlerowskie metody amerykańskich piratów powietrznych

Rząd Korei Ludowej żąda od Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków dla ukrócenia zbrodni lotnictwa USA

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Phenjanu za prasą koreańską, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-en skierował do Rady Bezpieczeństwa ONZ pismo następującej treści:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej posiada liczne dane, świadczące o tym, że interwenci amerykańscy, spotkawszy się ze stanowczym oporem ze strony armii ludowej i całego narodu koreańskiego, uciekają się do nieludzkich, barbarzyńskich metod prowadzenia wojny w Korei, spodziewając się, że okrucieństwem złamią wolę naszego narodu, który zdecydowany jest oprzeć się najeźdźcom cudzoziemskim. W swym dążeniu do ujarzmienia narodu koreańskiego gwałcą oni brutalnie normy prawa międzynarodowego i zasady moralności ogólno-ludzkiej.

Lotnictwo amerykańskie dokonuje barbarzyńskich nalotów na spokojne miasta koreańskie i ośrodki przemysłowe, w których nigdy nie było i nie ma żadnych obiektów wojskowych, niszczy domy mieszkalne, pozostawiając ludzi bez dachu nad głową, burzy szpitale i inne instytucje kulturalne, morduje spokojnych mieszkańców — starców, kobiety i dzieci — niszcząc ich mienie.

W Phenjanie zniszczono 1.200 domów mieszkalnych

Np. podczas bombardowania przez lotnictwo amerykańskie miasta Phenjan w dniach od 29 czerwca do 2 sierpnia br. Amerykanie zrzucili wielką ilość bomb na dzielnice mieszkalne i niejednokrotnie ostrzeliwali miasto z działek pokładowych i broni maszynowej. Do ostrzeliwania spokojnych mieszkańców miasta Phenjan przez samoloty amerykańskie doszło m. in. podczas nalotów z dnia 30 czerwca, 3, 4, 5, 20 i 23 lipca oraz 2 sierpnia.

Dnia 4 lipca samoloty amerykańskie, które nagle ukazały się nad Phenjanem, ostrzelały z karabinów maszynowych, obok gmachu miejskiego komitetu ludowego, tłum mieszkańców, który spieszył do schronu. Następnie samoloty kilkakrotnie przeleciały nad głównymi ulicami miasta, ostrzeliwując je z broni maszynowej.

W następstwie tych bombardowań i ostrzeliwań w Phenjanie uległo zniszczeniu przeszło 1.200 domów mieszkalnych, a tysiąc domów zostało silnie uszkodzonych. Zniszczony został miejscowy szpital, legły w gruzach zabudowania Instytutu Politechnicznego. Zginęło około 700 mieszkańców, a przeszło 500 odniosło rany.

W przeciągu lipca lotnictwo amerykańskie dokonywało systematycznych nalotów na miasto Wonsan, zrzucając setki ton bomb i niejednokrotnie ostrzeliwując miasto z karabinów maszynowych. Po skoncentrowanym ataku lotniczym na Wonsan dnia 13 lipca, zapalił się skład ryżu. Gdy nalot zakończył się, mieszkańcy, zgromadzeni wokół palącego się składu, usiłowali wydobyć worki z ryżem, by uratować je od ognia. Jednakże nad miastem ukazały się wtedy znów dwa pościgowce amerykańskie, ostrzelały tłum z karabinów maszynowych, a następnie wracały jeszcze kilka razy, strzelając wciąż do uciekających mieszkańców. Wskutek nalotów większa część miasta Wonsan uległa całkowitemu zniszczeniu. Bomby amerykańskie zburzyły m. in. kilka szkół, 5 szpitali, kilka Domów Kultury i kin. Liczba zabitych i rannych wynosi przeszło 4 tysiące.

Podczas niejednokrotnych nalotów amerykańskich na miasto Nampho, wielka ilość bomb spadła również na dzielnice mieszkalne. Ponadto Amerykanie ostrzeliwali miasto z dział i karabinów maszynowych. Około 100 osób zostało zabitych i rannych, a zniszczeniu uległo przeszło 500 domów mieszkalnych oraz gmachy użyteczności publicznej i instytucji kulturalnych.

Przedmiotem barbarzyńskiego bombardowania było dalej miasto Hynnam. W rezultacie skoncentrowanych ataków lotnictwa amerykańskiego w dniach 30 lipca oraz 2 i 3 sierpnia — miasto to zostało całkowicie zniszczone.

Lotnictwo amerykańskie systematycznie bombarduje i ostrzeliwuje miasto Seul, powodując wielkie zniszczenia w dzielnicach mieszkalnych. Liczba ofiar wśród ludności cywilnej Seulu wynosi około 7 tysięcy osób.

Armaty zamiast domów mieszkalnych

GENEWA (PAP). — Jak doniosła prasa paryska, rząd francuski przekazał ambasadorowi amerykańskiemu w Paryżu memorandum na temat programu wojskowego rządu. Memorandum stwierdza m in., że wydatki wojskowe Francji w 1950 r wynoszą 500 miliardów franków i że kredyty wojskowe w 1951 r. wzrosną jeszcze o 80 miliardów.

W ciągu 3 najbliższych lat ogólna suma wydatków wojskowych wyniesie 2 tysiące miliardów franków. W okresie tym ma być sformowanych 15 nowych kompletnych dywizji.

Rząd francuski podkreśla, że wykonanie tego programu wymagać będzie od Francji nowych ofiar, a więc np. trzeba będzie zaprzestać budownictwa mieszkaniowego. (f)

Lotnicy amerykańscy ostrzeliwują chłopów na polach

W wielu wypadkach samoloty amerykańskie ostrzeliwują chłopów pracujących na polach, pociągi osobowe, parostatki itp. Np. 3 lipca 4 samoloty amerykańskie ostrzelały chłopów wsi Ponsan w prowincji Hwanhe, pracujących w polu. 10 chłopów zostało zabitych, a 8 odniosło rany. 4 lipca 6 samolotów amerykańskich czterokrotnie ostrzeliwało z karabinów maszynowych chłopów wsi Munari w prowincji południowy Phenjan, zajętych w polu. 15 chłopów zginęło, w tej liczbie pewna chłopka, która karmiła właśnie swoje niemowlę. 3 lipca na stacji Sopho samolot amerykański ostrzelał pociąg pośpieszny, zdążający z Phenjanu do Nadin, ciężko raniąc konduktora i kilku pasażerow. 4 lipca samoloty amerykańskie kilkakrotnie ostrzelały parostatek, płynący z Nampho. 33 pasażerów zostało zabitych lub rannych. 5 lipca samoloty amerykańskie ostrzelały z karabinów maszynowych kobiety, które prały bieliznę na rzece Senczengan koło Hamhyn oraz dzieci, kąpiące się w rzece. 12 osób zginęło, a 14 odniosło rany.

Stawiając sobie za cel zniszczenie przemysłu koreańskiego i utworzenie jak najcięższej sytuacji ekonomicznej dla narodu koreańskiego, lotnictwo amerykańskie atakuje systematycznie ośrodki przemysłowe, gdzie niszczy zakłady, nie mające żadnego związku z przemysłem wojennym. W Phenjanie i różnych innych miejscowościach zniszczeniu uległy m. in. fabryka sztucznego miodu, dwie fabryki przetworów sojowych, zakłady krawiecko - dziewiarskie, fabryka obuwia gumowego, piekarnie mechaniczne, fabryki nawozów sztucznych. Uległa też zniszczeniu znaczna ilość stołówek, sklepów i innych przedsiębiorstw.

Wszystkie te zbrodnie dokonywane są przez Amerykanów jako „akcja policyjna" pod firmą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sztab Mac Arthura donosi codziennie o setkach ton bomb, zrzucanych na miasta i wsie Korei, przedstawiając to z cynizmem ludobójców jako „wielkie dobrodziejstwo" dla narodu koreańskiego.

Naród koreański, podobnie jak wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie, jest oburzony barbarzyńską akcją interwentów amerykańskich w Korei.

Podając powyższe fakty do wiadomości Rady Bezpieczeństwa, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, nie poruszając w danym wypadku ogólnej kwestii nielegalności interwencji amerykańskiej w Korei, w której to kwestii rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przedstawił już swe stanowisko w deklaracji, skierowanej do sekretarza generalnego ONZ, 2 lipca 1950 roku, zgłasza stanowczy protest i żąda podjęcia kroków, które by niezwłocznie położyły kres wspomnianym potwornym zbrodniom, dokonywanym przez amerykańskie siły zbrojne w Korei.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej uważa, że w razie odmowy ze strony Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków zmierzających do położenia kresu zbrodniom interwentów amerykańskich w Korei, odpowiedzialność za te zbrodnie spadnie na tych członków Rady Bezpieczeństwa, którzy sprzeciwią się podjęciu takich kroków — razem z interwentami amerykańskimi. (a)

Oddziały koreańskiej armii ludowej rozgromiły 18 pułk piechoty amerykańskiej

Ofensywa wojsk ludowych na wszystkich frontach

PEKIN (PAP). Z Phenjan donoszą, że naczelne dowództwo armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zakomunikowało wieczorem 8 sierpnia: Na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuowały zaciekłe walki z Amerykanami i wojskami Li Syn-mana. Oddziały armii ludowej, nacierające na wschodnim wybrzeżu na południe od Czensen, zniszczyły całkowicie pułk nieprzyjacielski. Na tymże odcinku nacierające wojska ludowe otoczyły wielkie ugrupowanie przeciwnika i podjęły walkę, w rezultacie której rozgromione zostały: 18 pułk zmechanizowany, dywizjon artylerii i inne jednostki nieprzyjaciela. Wśród wziętej zdobyczy znajdują się 4 działa kalibru 105 cm i 70 samochodów. (a)

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w rozpoczętej w poniedziałek kontrofensywie amerykańskiej na froncie południowym wzięły udział: 25 dywizja piechoty oraz oddziały piechoty morskiej.

Korespondent agencji Reutera donosi z Korei Południowej, że wojska północno-koreańskie skierowały niezwykle celny ogień artylerii na prawe skrzydło nacierających wojsk amerykańskich, co zahamowało całą operację.

Korespondent agencji Reutera w Korei Południowej doniósł 8 sierpnia w godzinach popołudniowych, że ofensywa amerykańska zostanie prawdopodobnie całkowicie wstrzymana. Oddziały północno-koreańskie rozszerzyły bowiem przyczółek mostowy w rejonie Pagon i zagrażają bezpośrednio linii komunikacyjnej łączącej Fusan z Taegu.

W rejonie Waegwan przeprawiły się znaczne siły północno-koreańskie przez rzekę Nakton. Na wschodnim brzegu tej rzeki pojawiły się również czołgi północno-koreańskie.

PEKIN (PAP). W prowincjach Północny Kensan i Południowy Kensan wzmogły działalność oddziały partyzanckie, które wspierają ofensywę Armii Ludowej i dezorganizują komunikację na zapleczu nieprzyjaciela.

Lotnictwo amerykańskie bombarduje w barbarzyński sposób miasta Korei Południowej i Północnej. W dniu 7 sierpnia po południu ponad 30 czterosilnikowych samolotów amerykańskich bombardowało w przeciągu 3 godzin Phenjan.

Polska klasa robotnicza podejmuje zobowiązania ku czci I Kongresu Pokoju

Pod hasłami walki o zwycięstwo sił pokoju skupia się całe społeczeństwo polskie. Szczególnie aktywny udział w walce o pokój biorą robotnicy i chłopi, którzy podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.

Na terenie stolicy ożywioną działalność prowadzi obecnie 1831 blokowych, zakładowych i obwodowych Komitetów Obrońców Pokoju. W Stoł. Kom. Obrońców Pokoju odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz Komitetu, ob. Mazurek zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością Komitetów i ich wkładem w walkę o pokój

Wkład stolicy w walkę o pokój

W przeprowadzonej w maju br. na terenie stolicy akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w tzw. „trójkach" brało udział około 29 tys. aktywistów pokoju, w tym 22 tys. bezpartyjnych. Ponad 7 tys. uczestników „trójek" stanowiły kobiety.

Szczególnie aktywną działalność w walce o utrwalenie pokoju prowadzą komitety robotnicze Woli, Starówki, Śródmieścia i Mokotowa.

W działalności tych komitetów biorą również żywy udział księża warszawscy. M. in obowiązki przewodniczącego Komitetu dzielnicy Mokotów pełni ksiądz Zawadzki. Jednym z licznych aktywistów blokowych komitetów w Śródmieściu jest ksiądz Narbut-Narbutowicz.

Produkcja wartości 5,5 miln. zł ponad plan

W Łodzi i województwie akcja wyborcza delegatów na dzielnicowe i powiatowe konferencje wyborcze obrońców pokoju objęła swym zasięgiem setki tysięcy ludzi.

Mieszkańcy gromad wiejskich, solidaryzując się z klasą robotniczą miast, podejmują szereg zobowiązań.

W wielu gromadach chłopi mało i średniorolni powołują do życia komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych, dążąc szybciej dokonać przebudowy społecznej i gospodarczej wsi.

Załoga Zakładów Przemysłu Pończoszniczego im. Fr. Zubrzyckiego w Łodzi zobowiązała się wyprodukować w sierpniu br. ponad plan 40 tys. par pończoch damskich i skarpet, wartości 5.600.000 zł. Poza tym ta sama załoga zobowiązała się szeroko propagować ruch wielowarsztatowy i zorganizować jeszcze w bież. miesiącu 4 zespoły wielowarsztatowców.

102 proc. planu

Załoga ZPB im. 1 Maja w Łodzi podjęła szereg zobowiązań. Przędzalnia cienkoprzędna postanowiła wykonać plan produkcyjny III kwartału br. w 102 proc., wyprodukować w I gatunku o 1 proc. więcej przędzy, podnieść jakość produkcji z 96 do 97 proc. primy, zmniejszyć od 8 do 10 proc. ilość prządek nie wykonujący baz oraz zmniejszyć o 0,2 proc. ilość odpadków.

Chłopi szybciej zakończą żniwa

Na terenie woj. bydgoskiego rozpoczęły się wybory delegatów na powiatowe konferencje obrońców pokoju.

Chłopi z gromad: Kruszyn, Osowiec, Zielonczyn, Kruszyniec i Pawłówek podjęli na zebraniu wyborczym w dniu 6 bm. zobowiązania szybkiego ukończenia sprzętu zbóż, sprawnego przeprowadzenia zasiewów wiosennych i podnoszenia poziomu swego uświadomienia politycznego.

Budowa Trasy Północ-Południe

Junacy Warszawskiej Brygady SP pracują przy poszerzaniu ul. Chałubińskiego — pierwszego odcinka Trasy Północ — Południe w Warszawie. Foto St. Dziubiński

Depesza gratulacyjna od Prezydenta Ho Szi-mina do Prezydenta Bolesława Bieruta

Z okazji Święta Odrodzenia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał z opóźnieniem, wynikłym z trudności technicznych, telegram gratulacyjny od przewodniczącego Centralnego Rządu Republiki Vietnamu Prezydenta Ho Szi-mina.

Telegram brzmi:

Ekscelencjo.

Z okazji 6-ej rocznicy Powstania Polski Ludowej w imieniu Centralnego Rządu Republiki Vietnamu i Narodu Vietnamskiego składam Panu najserdeczniejsze życzenia.

Życzę Rzeczypospolitej Polskiej oraz całemu Narodowi Polskiemu powodzenia w walce o pokój na całym świecie.

HO SZI - MIN
Przewodniczący
Centralnego Rządu Republiki Vietnamu

Vietnam, dnia 19 lipca 1950 roku.

Bestialski mord na 7 tysiącach patriotów koreańskich

PEKIN. (PAP). Specjalny korespondent agencji Nowych Chin donosi z Korei, że bandy lisynmanowskie przy współudziale oficerów amerykańskich bestialsko zamordowały 7 tysięcy patriotów koreańskich we wsi Rang Wul koło Taidżonu.

Około kilometra od tej wsi odnaleziono niedawno wspólne groby, podobne do tych, jakie kopali hitlerowcy w krajach okupowanych, a w nich 7 tysięcy rozstrzelanych Koreańczyków. Kule, które zadały im śmierć były produkcji amerykańskiej.

Z chwilą rozpoczęcia agresji amerykańsko - lisynmanowskiej przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej wydano rozkaz wymordowania wszystkich demokratów, którzy znajdowali się w więzieniach lisynmanowskich. Dokładna liczba więźniów politycznych krwawego reżimu Li Syn-mana nie jest znana, ale sięga ona co najmniej 300 tysięcy.

Jak wynika z zeznań miejscowej ludności, w dniu 2 lipca do wsi Rang Wul przybyły na samochodach ciężarowych oddziały żandarmerii Li Syn-mana. Żandarmi spędzili pod groźbą użycia broni mieszkańców wsi do kopania kilku grobów 200 metrowej długości, 2 metrowej szerokości. Gdy pierwszy grób był wykopany, żandarmi zaczęli przywozić swe ofiary samochodami ciężarowymi, przy kierownicy których znajdowali się żołnierze amerykańscy. Gdy ciężarówki przybyły na miejsce egzekucji, przyjechał samochód osobowy z kilku wyższymi oficerami amerykańskimi. Żandarmi lisynmanowscy poczęli rozstrzeliwać swe ofiary salwami z pistoletów automatycznych. Jeden z oficerów amerykańskich wstrzymał egzekucję i kazał mordować każdego z więźniów po kolei strzałem w głowę.

Pierwsza masakra trwała trzy dni, przy czym rozstrzelano ponad 3 tysiące osób.

17 lipca, w kilka dni przed wkroczeniem oddziałów armii ludowej żandarmi lisynmanowscy znów spędzili chłopów do kopania wspólnych grobów. Więźniów politycznych przywieziono na kilkudziesięciu ciężarówkach amerykańskich. Egzekucja trwała od świtu do późnego wieczora. Zamordowano wówczas ponad 3.700 patriotów koreańskich.

Wśród rozstrzelanych było wielu krewnych i znajomych mieszkańców wsi Rang Wul. Przed samą ucieczką, żandarmi lisynmanowscy aresztowali krewnych swych ofiar i również ich rozstrzelali.

W zakończeniu korespondent agencji Nowych Chin stwierdza, że ta dokonana na wzór hitlerowski ohydna masakra patriotów koreańskich nie jest wypadkiem odosobnionym. W wielu miejscowościach wyzwolonej Korei, wojska ludowe znajdują masowe groby ofiar krwawych zbirów Li Syn-mana i ich amerykańskich mocodawców.

Anglosasi formują oddziały spadochroniarzy z b. hitlerowców

BERLIN (PAP) — Jak donosi agencja ADN z Duesseldorfu, oficerowie byłej pierwszej hitlerowskiej dywizji spadochroniarzy przystąpili na zlecenie Anglosasów do organizowania nowej, podobnej formacji. Były dowódca jednego z pułków spadochroniarzy — Otto Laun — utworzył w tym celu ośrodek organizacyjny.

Według oświadczenia Launa, nawiązał on już kontakty z byłymi żołnierzami pierwszej dywizji spadochroniarzy, walczącymi obecnie w Indochinach.

Obecnie Laun gromadzi pod pozorem „rejestracji zaginionych" adresy wszystkich byłych żołnierzy dywizji.

Była już dyskutowana sprawa wysłania b. spadochroniarzy niemieckich na teren walk w Korei.

Bruksela w dniach walki

Tak wyglądała Bruksela w dniach ostrej walki ludu belgijskiego przeciw królowi-kolaboracjoniście. Manewry socjaldemokratów, rzucenie dużych sił policji i żandarmerii przeciw ludowi, nie potrafiły powstrzymać mas robotniczych od strajków i demonstracji. Nacisk mas ludowych zmusił monarcho-faszystowską reakcję, wspieraną przez bankierów z Wall Street do cofnięcia się. Foto Keystone

DZIŚ W NUMERZE:

M. KOTOW, sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju: **Wielka bitwa o pokój.**

Inż. KAZIMIERZ GUZIK: Geologia w służbie Planu 6-letniego.

PRZEMYSŁ — DLA ROLNICTWA. Liczby Planu 6-letniego.

SŁOWACJA UPRZEMYSŁAWIA SIĘ.

TEMATY DNIA

Rumunia tępi agentów

Bici wojskowo na Korei i bici politycznie na wszystkich frontach, imperialiści mobilizują gorączkowo rezerwy. Nie „tylko te rezerwy, w postaci nielicznych „ochotników", które ofiarują Amerykanom różne satelickie i quislingowskie rządy, lecz również te polityczne rezerwy, którym wyznaczono specjalną rolę.

Specjalną rolę na Bałkanach wyznaczyli imperialiści amerykańscy jak wiadomo tito - faszystom. Równocześnie z wzmożeniem hałasu reakcyjnej prasy amerykańskiej, przygotowującej nowe prowokacje na Bałkanach — wzmogła się również judaszowa działalność zdrajców z Belgradu.

Na odcinku zagranicznym zacieśnia się współpraca na osi Ateny - Belgrad. Kat narodu greckiego, Tsaldaris, oświadczył w wywiadzie parę dni temu, że należy się spodziewać dalszego rozwoju „przyjaźni między obu krajami", to znaczy jeszcze ściślejszej współpracy przeciwko narodom Grecji i Jugosławii oraz przeciwko ich sąsiadom.

O tym jaką rolę w stosunku do sąsiednich krajów odgrywają w interesie Waszyngtonu tito - faszyści świadczyć może dopiero co zakończony proces szpiegów i zdrajców w Rumunii. Siatka titowska w Rumunii stawiała sobie różne cele: oderwanie bogatej prowincji Banatu szło tu w parze z organizowaniem dywersji i uprawianiem szpiegostwa. Ale wszystkie te zadania zbiegały się w jednym punkcie leżały na linii awanturniczej polityki amerykańskich imperialistów na Bałkanach. Proces w Bukareszcie raz jeszcze pokazał, że placówki titowskie spełniają faktycznie rolę punktów oparcia imperialistycznych wywiadów. I proces ten pokazał, że klika titowska jest teraz jednym z najniebezpieczniejszych prowokatorów wojennych w Europie.

Szpiegów i dywersantów spotkał zasłużony wyrok. Rumuńska demokracja ludowa potrafi się obronić. I potrafi mocno uderzyć po łapach wszystkich tych, którzy chcą stanąć na drodze rozkwitu kraju — bez względu na to czy są to amerykańscy panowie, czy też ich titowskie pachołki. St. B.

Sprawny i terminowy przebieg żniw

Do tej pory zebrano zboże z 8,5 miln. ha na 9,5 miln. ha zasiewów

Sprzęt 4 głównych zbóż przeprowadza się w tym roku z ogólnego obszaru 9,5 miliona ha. Dotychczas zebrano zboża z 8,5 miliona ha, czyli żniwa są już na ukończeniu. Z pozostałego do sprzętu miliona ha zbóż najwięcej przypada na województwa północne. W pozostałych województwach do sprzętu pozostały niewielkie obszary zbóż, które zebrane będą w ciągu najbliższych pogodnych dni.

Tak wysoki procent wykonanych zbiorów pozwala już ocenić przebieg i wyniki kampanii żniwnej. Oceny dokonało Ministerstwo Rolnictwa i R.R. na specjalnej konferencji prasowej.

Dzięki starannym przygotowaniom i dzięki sprzyjającej pogodzie w pierwszych dwu dekadach lipca żniwa, które w tym roku rozpoczęły się wyjątkowo wcześnie, miały przebieg bardzo sprawny i terminowy, o czym świadczy fakt, że w województwach południowych i centralnych zbiory 4 głównych zbóż zakończono w zeszłym miesiącu.

Mechanizacja przyśpiesza zbiory

W pracach żniwnych przodowały gospodarstwa socjalistyczne, pokazując indywidualnie gospodarującym chłopom wyższość gospodarki zespołowej.

W PGR-ach zmobilizowano na okres żniwny maksimum sił ludzkich i technicznych. Na polach PGR pracowało 135 tys. osób, wśród których 83 tys. zwerbowano w okresie przedżniwnym. Dużą pomocą była praca 3-ch tys. junaków Służby Polsce, 4.600 młodzieży ZMP-owskiej.

Charakterystyczną cechą tegorocznych zbiorów w PGR-ach było wysokie zmechanizowanie prac. Mechanicznie projektowano wykonać 80 proc. wszystkich prac żniwnych, a jak dotychczas wykonano około 90 proc.

Zaraz po skoszeniu zbóż PGR-y dokonywały podorywek i siewu poplonów. Pierwsze przystąpiły też do omłotów.

Gospodarka zespołowa — przykładem

Równocześnie z PGR-ami rozpoczęły zbiory spółdzielnie produkcyjne, które w czasie prac o wiele wyprzedziły gospodarstwa indywidualne. Te pierwsze dla większości spółdzielni zbiory dały doskonałe wyniki. Wysoki plon zebrany został bardzo szybko dzięki zastosowaniu dużych maszyn i nowoczesnej organizacji pracy.

Do sukcesów gospodarstw zespołowych w znacznym stopniu przyczyniły się POM-y. W kampanii żniwnej brały udział 122 POM-y dysponujące 2.450 traktorami, ponad 1.000 snopowiązałek i 9 kombajnami.

Poza tym POM-y pomagały grupom mało i średniorolnych chłopów. W większości wypadków POM-y przeprowadzały prace żniwne w ciągu 6—12 dni.

Z dużym parkiem maszynowym przystąpiły do żniw Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, posiadające 2.542 traktory, 5.521 silników, 13.380 snopowiązałek, 10 tys. żniwiarek, 13 tys. młocarń i 594 lokomobile. Pomoc tych maszyn w małych i średnich gospodarstwach indywidualnych przyśpieszyła i ułatwiła zbiory.

Ważną rolę w tegorocznych żniwach odegrała w wielu województwach pomoc sąsiedzka.

Do prac żniwnych wprowadzono wiele maszyn, które przed tym stały tylko częściowo wykorzystane w gospodarstwach bogaczy. W tym roku snopowiązałki i żniwiarki bogaczy pracowały również na polach biedniejszych chłopów.

Z niektórych PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych napływają informacje o plonach bardzo wysokich, sięgających 25—30 q żyta i 30—40 q pszenicy z 1 ha. W gospodarstwach chłopskich plony są niższe, ale jak się szacuje, przeciętna wydajność z 1 ha w tym roku i tam również wzrosła.

Walka o pokój obowiązkiem każdego uczonego

List fizyka radzieckiego Wwiedeńskiego do fizyków Ameryki i Europy

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" zamieszcza list znanego fizyka radzieckiego, członka Akademii, Wwiedeńskiego do fizyków Ameryki i Europy.

„Dziś — pisze Wwiedeński — gdy na całym świecie z coraz większą mocą rozlega się powszechne żądanie zakazu broni masowej zagłady — bomby atomowej, ja, uczony radziecki, uważam za swój obowiązek zwrócić się z apelem do uczonych Ameryki i Europy".

Przypominając fakt skatowania i aresztowania profesora Uniwersytetu Berlińskiego, Steinitza za to tylko, że wzywał ludność zachodniego Berlina do podpisywania apelu sztokholmskiego, oraz fakt uwięzienia profesora fizyki, Gawemana za to samo „przestępstwo", uczony radziecki pisze:

„Jeszcze głębiej wstrząsnęła jednak naszymi sumieniami inna wiadomość. Dowiedzieliśmy się o czymś znacznie ohydniejszym. Okazuje się, że w Ameryce i Europie zachodniej znaleźli się tacy „uczeni", którzy dla dogodzenia swoim kapitalistycznym mocodawcom nie zawahali się splamić honoru obywatela i człowieka ludobójczym wezwaniem niszczenia miast przy pomocy ostatnich zdobyczy nauki".

Mówiąc o fizyku amerykańskim, Ralphie Leppie, który z cynizmem siepacza, zastanawia się nad zgubnym działaniem bomby wodorowej na wszystko co żywe, wskazując na Arthura Comptona, rektora Uniwersytetu Waszyngtońskiego, który niedawno wzywał przez radio do użycia bomby atomowej w Korei, Wwiedeński pisze:

„Cóż można powiedzieć o tych ludobójcach z tytułami profesorskimi? Podżegacze wojenni zasługują na nienawiść i pogardę wszystkich narodów, ale czyż istnieje coś potworniejszego od tych „uczonych" podżegaczy wojennych?

Gdy na szalę dziejów rzucone zostały losy świata, losy kultury ludzkiej, losy nauki, my uczeni nie możemy milczeć. Każdy prawdziwy uczony, który kocha naukę, który ceni dobro świata i dąży do pokoju, musi wybrać miejsce, musi powiedzieć wyraźnie po której stronie się znajduje: czy po stronie narodów, które dążą do pokoju, czy też podżegaczy wojennych, grożących bombą atomową.

Ja, uczony radziecki, wzywam prawdziwych ludzi nauki Ameryki i Europy do odizolowania znikomej mniejszości „uczonych" ludobójców, do otoczenia ich powszechną pogardą, do ogłoszenia bojkotu ich.

Wzywam was, byście wnieśli swój wkład w dzieło pokoju. Takim wkładem powinno być odważne wypowiedzenie się po stronie milionów ludzi, występujących przeciwko zastosowaniu ostatnich zdobyczy nauki w interesach podżegaczy wojennych, wypowiedzenie się po stronie narodów, domagających się bezwarunkowego zakazu broni atomowej".

Oświadczenie laureata nagrody stalinowskiej Sergiusza Orłowa

MOSKWA. (PAP). Opublikowano tu oświadczenie laureata nagrody stalinowskiej — wybitnego rzeźbiarza Sergiusza Orłowa.

Rzeźbiarz radziecki z naciskiem stwierdza, że groźba wojny bakteriologicznej nie została ostatecznie zlikwidowana. Japońskim bakteriologom patronują teraz imperialiści amerykańscy, pragnący wykorzystać japońskie sposoby masowej zagłady ludzi.

Amerykański profesor Teeman już w sierpniu 1947 r. pisał w „Bulletin of atomic scientist" o różnych sposobach zrzucania śmiercionośnych bakterii, zalecając przede wszystkim bakterie cholery i dżumy.

Inny reakcjonista Gerald Wandt rozważa na łamach „Science Illustrated" zagadnienie „taniości" wojny bakteriologicznej. Amerykańscy protendenci do panowania nad światem pragną możliwie jak najtaniej rozprawić się z całą ludzkością i zawładnąć wszystkimi bogactwami kuli ziemskiej.

Nie uda im się jednak wytępić ludzkości. W potężnym froncie pokoju, którego opoką jest Związek Radziecki — tkwi ogromna siła, mogąca okiełznać każdego agresora .(f).

Konferencje powiatowe omówią zadania nauczycielstwa w realizacji Planu 6-letniego

Posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego ZNP

Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego na posiedzeniu z udziałem ministra oświaty tow. Witolda Jarosińskiego, wiceprzewodniczącego CRZZ, tow. T. Ćwika, kierownika wydziału oświatowego KC PZPR tow. J. Kowalczyka, wiceprezesów CUSZ J. Pomorskiego i A. Tatonia oraz prezesów i sekretarza Zarz. Okr. ZNP, przeanalizowało zadania nauczycielstwa w realizacji Planu 6-letniego oraz zadania sierpniowych konferencji nauczycielskich.

W czasie obrad prezes Zarządu Głównego ZNP tow. Wojciech Pokora w obszernym referacie omówił dotychczasową działalność Zw. Nauczycielstwa Polskiego oraz przedstawił jego zadania w świetle uchwał V Plenum CRZZ.

Prezes ZNP podkreślił, że realizacja planu budowy podstaw socjalizmu wymaga od ZNP ściślejszej niż dotąd współpracy z administracją szkolną w podniesieniu stopnia organizacyjnego szkół, wydajności ich pracy oraz w otoczeniu troskliwą opieką młodych kadr nauczycielskich i młodzieży robotniczo-chłopskiej. Aby wykonać te zadania Związek musi ściślej niż dotąd powiązać szkolenie ideologiczne z codzienną pracą zawodową nauczycielstwa oraz poszerzyć niektóre formy pracy zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych. Organizacje te przeprowadzać winny narady wytwórcze i stosować szeroko krytykę i samokrytykę oraz mobilizować siły nauczycielstwa do walki o postęp. Baczniejszą niż dotąd uwagę zwrócić musi Związek na zagadnienie szkolenia aktywu.

Referat o sierpniowych powiatowych konferencjach nauczycielskich wygłosił wiceprezes ZNP — S. Kwiatkowski.

Powiatowe konferencje sierpniowe, które przeanalizują dotychczasowe wyniki pracy szkolnictwa w poszczególnych powiatach oraz ustalą wytyczne pracy na nowy rok szkolny w świetle zadań wynikających z budowy podstaw socjalizmu, zapoczątkują pracę nauczycielstwa nad realizacją Planu 6-letniego.

W czasie dyskusji minister oświaty tow. Jarosiński podkreślił m. in., że konferencje te organizowane wspólnie przez administrację szkolną i Zw. Nauczycielstwa Polskiego winny pogłębić świadomość nauczycielstwa, że realizacja Planu 6-letniego to budowa dobrobytu w naszym kraju oraz umocnienie światowego obozu pokoju. Konferencje te mają wskazać nauczycielstwu, że głównym jego zadaniem w budowie podstaw socjalizmu jest walka o stałe podnoszenie wyników nauczania oraz walka o podniesienie organizacji pracy i organizacji szkół.

Laureaci Państwowych Nagród Artystycznych

W dziale architektury nagrody I stopnia przyznano: zespołowi „Pracowni W—Z" w osobach inżynierów - architektów Józefa Sigalina, Zygmunta Stępińskiego, Jana Knothe, Stanisława Jankowskiego i Zygmunta Skibniewskiego —za pracę nad Trasą W—Z oraz Mariensztatem, oraz prof. inż. arch. Bohdanowi Lachertowi, prof. inż. arch. Janowi Zachwatowiczowi i prof. inż. arch. Piotrowi Biegańskiemu.

JÓZEF SIGALIN

Urodził się w r. 1909 w Warszawie. W latach 1939-41 pracował nad projektowaniem obiektów mieszkaniowych i przemysłowych w kopalni węgla brunatnego w Krzemieńcu. W 1941 r. objął kierownictwo budowy Kombinatu Jedwabniczego w Leninabadzie (ZSRR). W okresie wojny był oficerem I DP im. Tadeusza Kościuszki.

W latach 1945 — 50 Józef Sigalin pełni funkcję zastępcy kierownika BOS, kierownika Pracowni Głównej BOS, kierownika realizacji budowy mostu Poniatowskiego, kierownika całości projektu i realizacji Trasy W—Z i Mariensztatu oraz kierownika całości projektu Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

ZYGMUNT STĘPIŃSKI

Urodził się w 1908 r. w Warszawie. Do głównych prac, jakie zrealizował Z. Stępiński należą: odbudowa Dziekanki, pałacu Małachowskich, pałacu Mostowskich, pałacyku Sanguszków, pałacu Potockich, Miejskiego Ośrodka Informacji oraz dwunastu domów w zabytkowej dzielnicy Warszawy.

JAN KNOTHE

Urodził się w r. 1912 w Winnicy. W r. 1945 objął kierownictwo pracowni architektonicznej BOS. Był kierownikiem Sekcji Architektonicznej Pracowni W—Z, obecnie jest kierownikiem Sekcji Architektonicznej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

JAN ZACHWATOWICZ

W okresie popowstaniowym kierował wspólnie z dyr. S. Lorentzem akcją zabezpieczania zbiorów muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych, stojąc na czele zespołu, który wywoził z Warszawy i ukrywał bezcenne zbiory i dzieła sztuki.

W styczniu 1945 r. stanął na czele organizacji Biura Odbudowy Stolicy, a równocześnie objął stanowisko Konserwatora Generalnego w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, organizując całą państwową służbę ochrony zabytków na terenie państwa, zajmuje też katedrę na Wydz Architektury Politechniki Warszawskiej.

ZYGMUNT SKIBNIEWSKI

Urodził się w Rososze na Podolu w r. 1905. Dyplom Politechniki Warszawskiej uzyskał w 1933 r.

Od r. 1945 kieruje pracowniami urbanistycznymi planu odbudowy Warszawy w BOS. Jest adiunktem w Zakładzie Urbanistyki w Politechnice Warszawskiej.

BOHDAN LACHERT

Urodził się w r. 1900 w Moskwie. Dyplom inżynierski uzyskał na Politechnice Warszawskiej w 1926 r.

Po wyzwoleniu kraju zajmował szereg wybitnych stanowisk w instytucjach państwowych i samorządowych.

Obecnie jest kierownikiem architektonicznym Biura Projektów ZOR i profesorem Katedry i Zakładu Proj. Bud. Przemysł. Gosp.

STANISŁAW JANKOWSKI

Urodził się w r. 1911 w Warszawie. W latach 1936 — 39 był asystentem na Politechnice Warszawskiej. W r. 1946 obejmuje kierownictwo pracowni BUW, a następnie funkcję zastępcy kierownika Pracowni W—Z oraz zastępcy kierownika pracowni Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

PIOTR BIEGAŃSKI

Urodził się w r. 1905 w Rosjenach. Podczas okupacji wykłada na tajnej Politechnice. Od 1945 r. organizuje BOS i zostaje powołany na Katedrę Historii Architektury Nowożytnej w Politechnice Warszawskiej.

W r. 1947 obejmuje stanowisko konserwatora na m. st. Warszawę i kierownika Urzędu Konserwatorskiego.

Przedstawiciel studentów polskich wyjechał na Kongres w Pradze

Dnia 8 bm. wyjechał do Pragi na rozpoczynające się w dniu 10 bm. obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów — członek tego komitetu tow. Jarosław Ładosz, przewodniczący delegacji polskiej na II Kongres MZS.

Ruch strajkowy górników w Auchel rozszerza się

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, iż ruch strajkowy górników w Auchel rozszerza się. Górnicy szybu Nr 7 przebywają już przeszło 270 godzin na dnie kopalni. 7 bm. zastrajkowali również górnicy szybu 6-b w Henain-Lietard oraz górnicy w innych okolicznych kopalniach.

Sytuacja strajkowa zaostrzyła się od chwili, gdy dziennik „Liberation" podał wiadomość, że rząd francuski rozpoczął rokowania z Turcją, Włochami, Portugalią i Hiszpanią frankistowską celem sprzedaży „zbytecznego" wyposażenia kopalń francuskich. (f)

Wiadomości z ZSRR

NOWA POLITECHNIKA W AZERBEJDŻANIE

Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego otwiera się w Azerbejdżanie nowy instytut politechniczny. Głównym jego zadaniem będzie przygotowanie kadr inżynierów dla rolnictwa: specjalistów w dziedzinie hydrotechniki, budownictwa drogowego, melioratorów, hydroenergetyków, specjalistów mechanizacji rolnictwa itd.

Na terenie republiki rozszerza się sieć innych zakładów naukowych, przygotowujących fachowe kadry dla rolnictwa.

STACHANOWSKIE WARTY POKOJU

Stachanowskie Warty Pokoju zaciągnęli robotnicy budowlani Leningradu.

W roku bieżącym na rozwój gospodarki komunalnej i budownictwo mieszkaniowe w Leningradzie przeznacza się około miliarda rubli. Mieszkańcy Leningradu otrzymają ponad 300 tys. metrów kw. nowej powierzchni mieszkalnej.

Po zaciągnięciu stachanowskich Wart Pokoju rozwinęło się szeroko współzawodnictwo o oszczędność paliwa w parowozowniach białoruskiej linii kolejowej. W okresie stachanowskich Wart Pokoju maszyniści Białorusi, odbyli przeszło 1.500 jazd na zaoszczędzonym paliwie.

Z Mińska donoszą, że brygada znanego maszynisty mińskich warsztatów kolejowych, Karłowa, doprowadziła pociąg towarowy na paliwie, zaoszczędzonym w ciągu pierwszego tygodnia sierpnia.

PRZYJĘCIE W MINISTERSTWIE SOWCHOZÓW ZSRR

Przez trzy tygodnie gościła w Związku Radzieckim delegacja pracowników i kierowników państwowych gospodarstw rolnych Czechosłowacji. Zwiedzała ona sowchozy podmoskiewskie oraz sowchozy Ukrainy, Północnego Kaukazu i obwodu komstromskiego. Członkowie delegacji zwiedzili również fabryki budowy maszyn rolniczych oraz rolnicze instytuty naukowo - badawcze.

Dnia 5 sierpnia Ministerstwo Sowchozów ZSRR urządziło przyjęcie dla delegacji, która wróciła do Moskwy. Gości przyjmował minister sowchozów ZSRR, N. Skworcow, wiceministrowie oraz członkowie kolegium Ministerstwa.

Kierownik delegacji, wiceminister rolnictwa Republiki Czechosłowackiej, I. Sharkowski, wyraził głęboką wdzięczność rządowi radzieckiemu, towarzyszowi Stalinowi, za możność zapoznania się z najnowszymi zdobyczami rolnictwa ZSRR.

Depesza od ludzi pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej z okazji święta 22 lipca

Z okazji Święta Narodowego, 6-tej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN nadeszły z Niemieckiej Republiki Demokratycznej dalsze pisma gratulacyjne do Premiera RP, J. Cyrankiewicza, do KC PZPR i Zarz. Gł. ZMP oraz do Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie.

M. in. w piśmie od Szkoły Partyjnej SED im. Augusta Bebela w Mecklenburgu czytamy:

„My, wśród których jest wielu przesiedleńców, gratulujemy wyzwolonemu narodowi polskiemu jego wielkich sukcesów w odbudowie i życzymy dalszych wielkich osiągnięć. Ta pokojowa odbudowa nie może być nigdy więcej zagrożona — chcemy i będziemy tak samo jak wy całym wysiłkiem bronić pokoju, uznając naszą nową niemiecko - polską granicę jako granicę pokoju".

O pogłębianiu przyjaznych stosunków między obu narodami zapewniają m. in. pisma pracowników Kasy Ubezpieczeń Socjalnych z Doebelu w Saksonii, jak również młodzieżowej grupy załogi Saksońskiej Fabryki Automatów do Haftu.

W liście zaś jednej z młodzieżowych grup Policji Ludowej czytamy m. in.: „Chcemy wyrazić nasze najgłębsze podziękowanie sławnemu Związkowi Radzieckiemu, którego bohaterska walka o uwolnienie narodów od faszyzmu dała możność stworzenia Polskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dlatego ślubujemy zmobilizować wszystkie nasze siły dla zachowania pokoju światowego, ślubujemy zniweczyć pod kierownictwem Związku Radzieckiego plany anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych".

(f)

Robotnicy przemysłu szklarskiego i ceramicznego przyśpieszają obieg środków obrotowych

W Sosnowcu odbyła się ogólnopolska narada aktywu gospodarczego przemysłu szklarskiego i ceramicznego, która podsumowała dotychczasowe osiągnięcia załóg robotniczych hut szklanych i zakładów przemysłu ceramicznego w walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Spośród 42 współzawodniczących między sobą zakładów przemysłu szklarskiego i ceramicznego na czoło wysuwa się załoga huty szkła w Wałbrzychu, która zaplanowała zaoszczędzić dla gospodarki narodowej w roku bież. dodatkową sumę 295 miln. zł.

W I półroczu br. załoga huty znacznie przekroczyła powzięte zobowiązanie, wykonując 63,3 proc. planu oszczędnościowego.

Poważnymi osiągnięciami w tym współzawodnictwie chlubią się również załogi hut szkła w Ząbkowicach, Zawierciu, Zabrzu i Siemianowicach.

Związkowcy Brazylii pozdrawiają masy pracujące Polski

Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała pismo od uczestników I Krajowej Konferencji Pracujących Brazylii, którzy w imieniu wszystkich związkowców brazylijskich przesyłają serdeczne, braterskie pozdrowienia masom pracującym Polski.

Związkowcy brazylijscy stwierdzają, że walka robotników polskich o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka jest przykładem, który naśladować będą robotnicy państw kapitalistycznych oraz wyrażają nanie dla mas pracujących Polski, walczących o utrzymanie pokoju i pokrzyżowanie planów anglo-amerykańskich imperialistów. (f).

Stewardzi nowojorscy protestują przeciw ograniczeniom zastosowanym w USA wobec marynarzy M-S „Batory"

Wydział Łączności Międzynarodowej CRZZ otrzymał rezolucję podjętą przez Nowojorski Oddział Narodowego Zrzeszenia Morskich Stewardów i Kucharzy, potępiającą ograniczenia Departamentu Imigracyjnego Stanów Zjednoczonych stosowane wobec marynarzy polskiego statku M-S „Batory".

Członkowie Zrzeszenia stwierdzają w swej rezolucji, że ograniczenia swobodnego wychodzenia na brzeg wprowadzone przez Departament Imigracyjny USA w stosunku do załogi M-S „Batory", są niezgodne z obowiązującymi w tej dziedzinie prawami. Rezolucja domaga się, aby Departament Imigracyjny Stanów Zjednoczonych natychmiast odwołał to zarządzenie. (f)

Organizacje związkowe będą walczyć o słuszne i sprawiedliwe normy pracy

Z dyskusji na V Plenum CRZZ

Podczas obrad V Plenum CRZZ, czołowi działacze polskiego ruchu zawodowego przedyskutowali niezmiernie ważne zagadnienie dla prawidłowego rozwoju naszego przemysłu i dla wykonania zadań Planu 6-letniego — zagadnienia norm.

Mówił o tym m. in. wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców — tow. Aleksander Kowalski.

Jak przedstawia się sprawa norm w naszym przemyśle metalowym?

Mówca przytacza kilkanaście zakładów metalowych, gdzie średnia wykonania norm waha się od 150 proc. do 200 proc. W następujący sposób charakteryzuje tow. Kowalski przyczyny coraz wyższego przekraczania norm.

Normy stają się za niskie

Ważnym czynnikiem, który przyczynił się do wzrostu wydajności pracy i tak znacznego przekraczania norm w przemyśle metalowym jest przede wszystkim bezwzględnie lepsza organizacja pracy oraz wciąż rosnąca, szczególnie w ostatnich miesiącach, technika pracy. Obecnie w naszym przemyśle metalowym stosuje się cały szereg nowych obrabiarek i innych urządzeń technicznych, bądź to sprowadzonych z zagranicy, bądź wyprodukowanych u nas w kraju. Wszystko to spowodowało, że obecne normy przeżyły się, nie możemy za ich pomocą walczyć o większą wydajność pracy. Widzą to i rozumieją najbardziej świadomi towarzysze w fabrykach.

Np. do rady zakładowej w „Ursusie" zgłosili się tow. tow. Orliko, Mołdawa i inni, z oświadczeniem, że normy pracy są za niskie; w Starachowickich zakładach tę sprawę poruszył tow. Banaszek; w fabryce im. Świerczewskiego w Warszawie, szlifierz tow. Selmowski. Delegacja fabryki M-9 przyjechała do Warszawy i przywiozła uchwałę, która została przyjęta na ogólnym zebraniu w dniu 31 lipca, w której załoga M-9 postanawia dla przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego, przeprowadzić normalizację czasów akordowych.

Metalowcy będą walczyć o słuszne i sprawiedliwe normy

Plan 6-letni przewiduje wzrost realny płac o 40 proc. Lecz aby ten wzrost płacy osiągnąć, należy walczyć o słuszną technicznie i sprawiedliwą normę pracy. Rewizja ta winna być dokonywana systematycznie, w oparciu o zachodzący w wytwórczości postęp techniczny i organizacyjny. Metalowcy pod kierownictwem naszej partii i Centralnej Rady Zw. Zawodowych będą walczyć o słuszne i sprawiedliwe normy.

Również o normach produkcyjnych mówił kierownik wydziału ekonomicznego CRZZ — tow. Józef Kulesza.

Obecnie zostały powołane Główne Komisje Norm i Branżowe Komisje Norm. Jest najwyższy czas, ażeby Zw. Zaw. wzięły najaktywniejszy udział w pracach tych Komisji.

Pracować z pożytkiem w tych Komisjach można wtedy, kiedy ma się ścisłą łączność z zakładami pracy. Dzięki stałej łączności z robotnikami, w oparciu o to, jak oni oceniają, jak widzą możliwości produkcyjne, można właściwie ustalić normy.

A oto co mówił o dotychczasowych wynikach stosowania nowych norm w przemyśle budowlanym przewodniczący ZG Zw. Zaw. Budowlanych, tow. Baryła.

Budowlani podnoszą wydajność pracy

W całym kraju budowlani pracują na nowych normach i w znacznym stopniu przekraczają je, osiągając przy tym większe zarobki.

Ogólnie należy stwierdzić, że nowe normy podniosły przeciętną wydajność pracy w budownictwie od 15 — 30 proc. i znacznie wpłynęły na wykonanie półrocznego planu w budownictwie, który został zrealizowany w okresie pierwszego półrocza w 100 proc.

W dalszym ciągu pracujemy nad udoskonaleniem norm przez współpracę z organami normowania w przedsiębiorstwach przemysłu budowlanego. (f)

Rośnie fala protestów ludu polskiego przeciw napaści imperialistów na Koreę

W dalszym ciągu w całym kraju społeczeństwo polskie ostro piętnuje bezprzykładną napaść imperialistów amerykańskich na Koreę i wyraża pełną solidarność z bohaterską walką dzielnego ludu.

Aktywiści związkowi zebrani na naradzie w ORZZ we Wrocławiu w imieniu pół miliona członków związkowców Dolnego Śląska wysłali depeszę do przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracujących, Kim Ir-sena.

„Pełni podziwu dla bohaterskiej walki ludu koreańskiego — czytamy w depeszy — ślemy wam rewolucyjne pozdrowienia i gorące, bohaterskie życzenia dalszych zwycięstw w walce o zjednoczenie narodu koreańskiego i pełne wyzwolenie ojczyzny spod ucisku imperialistycznych agresorów. Solidaryzując się z Waszą walką będziemy coraz więcej mobilizować ludzi do walki o pokój. Wasze zwycięstwa są zwycięstwami międzynarodowego obozu pokoju.

*

Fala protestów przeciw napaści amerykańskiej na Koreę ogarnęła szerokie masy pracujące woj. bydgoskiego.

W zakładach pracy odbyło się ok. 2.000 masówek i ponad 3 tys. pogadanek w grupach związkowych z udziałem ok. 180 tys. osób. W 5 większych miastach Pomorza ok. 120 tys. mieszkańców manifestowało swą solidarność z walczącym ludem koreańskim.

Na fundusz pomocy ofiarom agresji na Koreę wpłynęło już ponad 4 miliony zł.

*

Z terenu całego woj. katowickiego napływają nieustannie składki na fundusz pomocy ofiarom wojny napastniczej na Koreę, składane masowo przez śląski świat pracy.

Dotychczas społeczeństwo robotnicze Śląska złożyło na ten cel 20 milionów zł.

*

Ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego napływają protesty przeciwko agresji amerykańskiej na Koreę. Gwałty i zbrodnie imperialistów na Koreі potępili w protestacyjnych rezolucjach mieszkańcy gromady Ruda Różaniecka, Opaka, Łukawiec i in. wsi pow. lubaczewskiego.

*

Wieści o barbarzyństwie imperialistów amerykańskich w agresywnej wojnie z walczącym o swe wyzwolenie ludem koreańskim wywołały szeroki oddźwięk wśród dolnośląskich robotników rolnych. Składki pieniężne na rzecz ofiar imperialistycznej wojny na Korei dały już ok. 1 miln. zł.

Na zebraniu w PGR Brzezina, pow. Środa Śląska, uchwalono rezolucję, która m. in. głosi:

„Domagamy się zaprzestania działań wojennych i jak najszybszego wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Precz z wojną i niszczeniem narodów. Niech żyje trwały pokój. Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju. Niech żyje Wódz postępowej ludzkości Generalissimus Stalin". (f)

Walki uliczne w stolicy Celebesu

Partyzanci zajmują większą część wyspy

HAGA (PAP). — Z Dżakarty donoszą, że na wyspach Jawa i Celebes trwają zbrojne starcia holenderskich wojsk kolonialnych z Indonezyjczykami.

W Makasarze (stolica wyspy Celebes), gdzie znajduje się przeszło 2 tysiące żołnierzy i oficerów armii holenderskiej — trwają boje uliczne.

Rozgłośnia w Makasarze od trzech dni jest nieczynna, komunikacja telefoniczna między Dżakartą a Makasarem została przerwana. Ustała również komunikacja lotnicza. (f)

Dnia 7 sierpnia 1950 roku zmarł w wieku lat 67

STANISŁAW PŁAWSKI

inżynier-technolog, Naczelnik Wydziału Inspekcji Pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy Centralnym Zarządzie Energetyki, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy długoletniego i zasłużonego pracownika na polu ochrony pracy.

Cześć Jego Pamięci!
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej

487-K

Tow. inż. Stanisław Pławski

członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, długoletni odpowiedzialny pracownik w dziedzinie inspekcji pracy zmarł 7 sierpnia 1950 roku.

W Zmarłym tracimy pożytecznego Towarzysza i dobrego Kolegę.

Podstawowa Organizacja Partyjna i Koło Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

488-K

W Poznaniu zmarł prodziekan wydziału farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego, profesor zwyczajny farmakologii, dyrektor Instytutu Naukowego leczniczych surowców roślinnych, członek Akademii Umiejętności

Dr WACŁAW JAN STRAZEWICZ

W zmarłym nauka polska traci wybitnego postępowego uczonego a młodzież opiekuna i nauczyciela.

Cześć jego pamięci.
MINISTERSTWO ZDROWIA

WIELKA BITWA O POKÓJ

300 milionów podpisów, złożonych pod Apelem Sztokholmskim — oto dotychczasowe wyniki prowadzonego na całym świecie powszechnego plebiscytu pokoju. W tej liczbie 115 milionów — to podpisy ludzi radzieckich. Wyniki głosowania na rzecz pokoju w ZSRR stanowią jeszcze jeden przekonywający dowód całkowitej jednomyślności narodu radzieckiego i jego rządu w dążeniu do obrony pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Nie szczędząc sił, ludzie radzieccy starają się wespół ze wszystkimi miłującymi pokój narodami zapobiec rozpętaniu nowej wojny światowej. Pragną oni wszystkimi siłami obronić sprawę pokoju. Świadczy o tym ponad 115 milionów podpisów, świadczy o tym przebieg licznych wieców, które odbyły się na terenie całego kraju w toku akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Świadczy o tym wreszcie nieprzerwany strumień listów napływających pod adresem Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oraz redakcji gazet. Czytając te listy ludzi radzieckich, nie można się oprzeć wzruszeniu. Płomienne słowa o pokoju płyną z głębi serca człowieka radzieckiego.

Bierzemy do ręki jeden z licznych listów. Pisze do nas grupa robotników leningradzkiej fabryki im. Swierdłowa:

„Piszemy z grodu Lenina, z miasta, które Hitler poprzysiągł sobie zmieść z oblicza ziemi. Piszemy z miasta, na którego ulicach pękały pociski i bomby, z miasta, w którym wielu padało z wycieńczenia i głodu.

Wszystko to należy dziś do przeszłości. Ludzie nasi pochłonięci są twórczą pracą pokojową. Nie do wiary wprost, z jaką zadziwiającą szybkością podniosły się z gruzów domy, ulice, hale fabryczne.

I właśnie po to, aby na świecie panował pokój, aby można było budować takie domy i takie fabryki — podpisaliśmy Apel Sztokholmski.

Gdyby obok miejsca na podpisy była rubryka na krótki życiorys — to znaleźlibyśmy w tej rubryce dzieje łez i niedoli, opowiadania o poległych na wojnie mężach i braciach, o zmarłych w czasie oblężenia Leningradu ojcach, matkach czy dzieciach. Nie, po tysiąckroć — nie, ludzie radzieccy nie chcą wojny. Mogą jej pragnąć jedynie imperialiści i ich agenci dla których nieszczęście ludzkie, kalectwo i śmierć prostych ludzi — to jedynie korzystny „business".

Krew narodu koreańskiego, który pierwszy padł ofiarą agresji imperialistów amerykańskich, nasuwa nam myśl o własnych ofiarach. I podobnie jak dla żołdaków hitlerowskich, noszących się z myślą zdławienia Leningradu, nadszedł dzień zapłaty, dzień ten nie ominie również i tych, którzy targną się na cały świat.

Słowa powyższe prosimy umieścić obok naszych podpisów pod Apelem Sztokholmskim".

Ten tchnący szlachetną pasją list, podpisany przez laureata Nagrody Stalinowskiej, słynnego stachanowca Bortkiewicza, przez tokarzy Gałoczkina, Sizowa, Kiukkonena i innych robotników wyraził myśl i uczucia całego narodu radzieckiego, stojącego na straży pokoju.

W atmosferze olbrzymiego entuzjazmu przebiegała akcja zbierania podpisów w krajach demokracji ludowej. Na rzecz pokoju oddały głosy masy pracujące Polski i Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii. Ponad 17 milionów ludzi pracy na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej rzuciło swe zdecydowane „Nie" przygotowującym wojnę imperialistom amerykańskim. Pomyślny przebieg ma akcja zbierania podpisów w Chińskiej Republice Ludowej, gdzie złożono już 50 milionów podpisów. Bohaterski naród koreański walczy z bronią w ręku, broniąc swej wolności i niezawisłości przed zamachami agresorów amerykańskich.

Podczas gdy naród radziecki i masy pracujące krajów demokracji ludowej, pochłonięte są pokojową pracą twórczą, agresorzy anglo-amerykańscy usiłują rozniecić pożogę nowej wojny.

Imperialiści amerykańscy liczą, że przy pomocy nowej wojny uda im się zrealizować szaleńcze plany zapanowania nad światem, rozstrzygnąć wszystkie sprzeczności systemu kapitalistycznego. Wojnę traktują jako business. Z cyniczą otwartością podżegacze wojenni mówią: *„Chcemy wojny".*

Ludobójcy ze Stanów Zjednoczonych w forsownym tempie militaryzują własny kraj i zmuszają kraje zmarshallizowane do pójścia za ich przykładem. Prześcigają się oni w wynajdywaniu coraz to nowych środków masowego niszczenia ludzi. Montują bloki wojenne, rozdymają budżety wojskowe kosztem obniżania stopy życiowej i pauperyzacji mas pracujących.

Rząd Trumana przeszedł do otwartej, bandyckiej wojny przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu.

Opętani myślą o wojnie, senatorowie amerykańscy domagają się od Trumana użycia bomb atomowych przeciw Korei.

Podżegacze wojenni pragną wmówić milionom ludzi, że wojna jest nieuchronna. Amerykańscy mężowie stanu, którzy zatracili wszelkie poczucie odpowiedzialności, publikują niemal codziennie ludobójcze oświadczenia. Główny podżegacz do nowej wojny, Truman, oświadczył cynicznie i obłudnie, że *„bez wahania powtórzy jeszcze raz decyzję o zastosowaniu bomby atomowej"* — o ile uzna to za niezbędne. Kongresman ze stanu Texas, Poage — ludożerca XX wieku — oświadczył z trybuny Kongresu:

„Zburzymy wszystkie mosty, zatopimy wszystkię kopalnie, zniesiemy z powierzchni ziemi wszelkiego rodzaju budowle, unicestwimy to wszystko"

Jedna z gazet amerykańskich (waszyngtoński „Times - Herald") uzupełniła jego oświadczenie, pisząc:

„Zgładzimy dzieci w kołyskach, starców podczas modlitwy, ludzi przy pracy".

Ludożercy z Wall Street łakną krwi. Pragną obrócić naród koreański w niewolników. Planują zamach na wolne Chiny. W Vietnamie, na Malajach, na Filipinach lud broczy krwią. Ogarnięci wściekłością, opętani panicznym strachem, wrogowie pokoju starają się wszelkimi siłami rozniecić pożogę nowej wojny światowej. We wszystkich krajach wzmagają okrutny terror przeciwko siłom demokracji. Ale niechaj podżegacze wojenni miotają się w bezsilnej wściekłości, plany ich skazane są na fiasko: na każdą ofensywę, na każdy wypad podpalaczy wojennych, potężny obóz bojowników o pokój odpowiada jeszcze silniejszym zespoleniem swych szeregów

Obozowi wojny przeciwstawia się potężny niezłomny front pokoju. Całą naszą planetę ogarnął obecnie potężny, niezwyciężony ruch walki o pokój, o zakaz broni atomowej — tego barbarzyńskiego oręża masowego tępienia ludzi. Apel Sztokholmski dociera wszędzie, do wszystkich ludzi dobrej woli, rozbrzmiewa na wszystkich kontynentach, przechodzi z rąk do rąk, płynie z serc do serc. Pod Apelem tym podpisują się przedstawiciele wszystkich ras i narodów, wszystkich wyznań i przekonań politycznych.

Pod Apelem kładą podpisy zarówno prości ludzie, jak i ludzie o światowej sławie — uczeni, pisarze, mężowie stanu, działacze społeczni, duchowni. Pod Apelem figurują podpisy wielkiego uczonego naszej epoki prof. Joliot-Curie i wybitnego pisarza Tomasza Manna, dziekana katedry Canterbury Hewletta Johnsona i byłego premiera włoskiego Bonomiego, pisarza duńskiego Martina Andersena Nexö i amerykańskiego śpiewaka Paula Robesona, wybitnej malarki norweskiej Longe i słynnego tenora opery w Mediolanie, Angelo Mercuriali.

Mimo okrutnego terroru i prześladowań, 12 milionów ludzi tzn. ponad 25 proc. całej ludności Francji podpisało Apel Sztokholmski. We Włoszech głosowało na rzecz pokoju 10 milionów osób. W okupowanej przez Stany Zjednoczone Japonii zebrano już około półtora miliona podpisów. Wreszcie, pod Apelem figurują podpisy 2 milionów Niemców ze strefy zachodniej. Wzrasta ilość podpisów również w krajach, stanowiących ogniska nowej wojny — w Stanach Zjednoczonych i Anglii. Narody w tych krajach coraz jaśniej zdają sobie sprawę, w jaką awanturę wciągają je szaleńcy z kół rządzących — z Trumanem, Achesonem, Churchillem, Attlee i Bevinem na czele.

W samym tylko czerwcu i lipcu na terenie Anglii podpisało Apel ponad milion osób. W Londynie odbyła się niedawno Ogólnobrytyjska Konferencja Obrońców Pokoju. Postępowe siły Anglii oświadczyły, że naród angielski nie chce wojny, że wypowiada się za zakazem broni atomowej. W ciągu krótkiego czasu powołano do życia na terenie Anglii ponad 100 nowych Komitetów Obrony Pokoju.

W 40 Stanach USA zebrano dotychczas ponad milion podpisów. Mimo sztucznie rozsiewanej psychozy wojennej, rozlega się w Stanach Zjednoczonych coraz więcej głosów przeciwko awanturniczej polityce Trumana. Czyż to nie znamienne, że po wszczęciu amerykańskiej agresji wojennej na Korei, w samym tylko Nowym Jorku pod Apelem Sztokholmskim złożyło podpisy ponad 400 tys. osób?

Z krajów kolonialnych i na pół kolonialnych napływają coraz to nowe wieści o pomyślnym przebiegu akcji zbierania podpisów.

Uciskane narody Azji i Afryki coraz śmielej zabierają głos w obronie pokoju. Analfabeci, którzy stanowią tu większość, kładą odciski palców na formularzach Apelu. Sztafety z głuchych puszcz przekazują sobie bambusowe kije, na których wyryto nazwę wsi i plemienia, głosującego na rzecz pokoju. Prości ludzie na świecie kładą podpisy pod apelem sztokholmskim dlatego, że zwięzłe i wyraziste słowa Apelu odzwierciedlają myśli całej postępowej ludzkości.

Obrońcy pokoju stawiają sobie obecnie za zadanie: jak najwydatniej rozszerzyć we wszystkich krajach masową bazę ruchu w obronie pokoju, wciągnąć do walki o pokój coraz to nowe miliony ludzi, bez różnicy przekonań politycznych, wyznania i sytuacji społecznej. Za doniosłe zadanie należy obecnie uważać aktywizację działalności stojących na platformie walki o pokój rozmaitych organizacji związkowych, kulturalnych, młodzieżowych, chłopskich i innych organizacji społecznych. Obrońcy pokoju winni nieustannie walczyć o demaskowanie podżegaczy wojennych, bezlitośnie zdzierać maskę z podżegaczy i ich popleczników.

Ruch obrońców pokoju przeżywa nowy, potężny rozmach. W październiku odbędzie się Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Będzie to nowa, potężna manifestacja jedności wszystkich sił, stojących w obronie pokoju. Narody wszystkich krajów dadzą na Kongresie wyraz niezłomnej decyzji obrony pokoju i okiełznania podżegaczy wojennych. I decyzję tę narody wcielą w życie.

Wielki bój o pokój toczy się obecnie na obszarze całej naszej planety. Narody wiedzą, że pokój zwycięży, gdyż prawda i słuszność jest po jego stronie. Pokój zwycięży, gdyż na czele potężnej armii pokoju kroczy Związek Radziecki. Pokój zwycięży dlatego, że w obronie pokoju walczy wielki chorąży pokoju na świecie — Stalin.

A tam ,gdzie Stalin, tam jest zwycięstwo.

M. Kotow

sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

Prządki Zakładów im. Stalina obsługują 5 stron wrzecion

Prządki Zakładów Bawełnianych im. J. Stalina z przędzalni Księży Młyn, na wniosek Anny Krzynówek, przeszły na obsługę 5 stron wrzecion zamiast obsługiwanych dotychczas 3 stron. W ten sposób wielką salę przędzalniczą obsługuje w chwili obecnej tylko 27 prządek, podczas, gdy dawniej zatrudnionych było przy tej samej pracy około 50 prządek Dzięki temu zakłady stalinowskie mogły znacznie zwiększyć ilość czynnych wrzecion.

Inicjatorka ruchu Anna Krzynówek, która pierwsza zapoczątkowała pracę na 5 stronach uzyskała poważne osiągnięcia produkcyjne, zapoznała towarzyszki pracy ze swymi metodami obsługi zwiększonej liczby maszyn. Dzięki jej pomocy prządki zdołały w krótkim czasie podnieść wydajność pracy i osiągają znaczne przekroczenie norm produkcyjnych

„Wzywamy — mówi ob. Krzynówek — wszystkie prządki, by szły naszym śladem, a w ten sposób nie będzie więcej wrzecion bezczynnych, wyzwolimy wielkie rezerwy produkcyjne, osiągniemy przewidziane planem 6-letnim zwiększenie wydajności pracy, a i same zdobędziemy zarobek o wiele większy niż dawniej". (f)

Załoga Zakładów Przemysłu Gumowego w Krakowie przoduje w realizacji zobowiązań długofalowych

Robotnicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego w Krakowie, wyróżniają się w realizowaniu podjętych w pierwszym kwartale, na apel tow. Markiewki, długofalowych zobowiązań produkcyjnych.

Ponad 60 proc. załogi Zakładów podjęło indywidualne i zespołowe zobowiązania zwiększenia w ciągu roku wydajności o 20 — 30 proc. oraz wykonania do końca roku — poza planem — produkcji wartości ok. 5 milionów zł.

Większość robotników i robotnic już obecnie nie tylko wykonuje zadeklarowane normy, lecz je przekracza.

M. in. robotnicy St. Musiał, J. Pęczak, J. Krupa i J. Kubil, którzy zobowiązali się podnieść wykonanie normy ze 140 do 160 proc., wykonują obecnie przeciętnie 203 proc. normy.

Oddział opon rowerowych wykonał już 80 proc. zobowiązania rocznego, produkując dodatkowo ok. 50 opon dziennie.

Robotnice oddziału wyrobów chirurgicznych A. Warmus i A. Krzeczkowska podniosły o 40 proc. zadeklarowaną wydajność i wykonały w lipcu ponad 200 proc. normy. (f)

Dary studentów polskich dla II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze

W Radzie Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich złożone zostały dary studentów wyższych uczelni na II Kongres MZS, który rozpocznie się 14 sierpnia w Pradze.

Wśród darów tych zwraca uwagę popiersie Prezydenta Bieruta — praca zespołowa studentów Państwowej Wyższej Szkoły Plastyków we Wrocławiu. Studenci WSGW w Cieszynie wykonali miniaturę wieży piastowskiej w Cieszynie, a ponadto przesłali pamiątkowy album ze zdjęciami miast polskich.

Darem studentów Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie jest rzeźba z węgla, przedstawiająca trzech górników w czasie pracy. Wśród innych darów zwracają uwagę liczne drzeworyty, płaskorzeźby, rysunki i prace malarskie, makiety, plansze, modele okrętów, albumy pamiątkowe z życia uczelni polskich, albumy ze zdjęciami Warszawy i z Festiwalu w Budapeszcie.

Dary studentów polskich obrazują osiągnięcia naszego kraju w walce o socjalizm, są wyrazem walki o pokój, o podniesienie poziomu życia mas pracujących. (f)

Przodownicy pracy na pomoc dla Korei

Przodownicy pracy z 14 Oddziału PPB ZW Jan Nowik, Henryk Cybulski, Franciszek Oracz, Edmund Sasiński, Jan Derewońko, Piotr Derewońko, Zygmunt Karpiński, Eugeniusz Krysiewicz, Tytus Buzes i Edward Buzes wpłacili na fundusz pomocy dla ofiar wojny napastniczej w Korei 12.000 złotych.

Dzielnicowe Rady Narodowe przystępują do akcji odgruzowania Warszawy

Dzielnicowe Rady Narodowe przygotowują się obecnie do Miesiąca Odbudowy Warszawy. Podobnie jak w roku ubiegłym, podczas tegorocznego Miesiąca Odbudowy mieszkańcy stolicy przystąpią do dalszego odgruzowania swych dzielnic.

W dniu 7 bm. na posiedzeniu Prezydium DRN Warszawa - Śródmieście przedstawiony został plan akcji odgruzowania tej dzielnicy. Obejmie ona wywożenie gruzu z placów dotychczas nie uporządkowanych, odchwaszczenie trawników i skwerów. Akcja prowadzona będzie przez sieć Komitetów Blokowych, organizacje terenowe ZMP, zakłady pracy i instytucje oraz szkoły.

Poprzedzi ją szeroka akcja propagandowa, w której odczyty i pogadanki wygłoszą przedstawiciele Biura Urbanistyki i Urzędu Konserwatorskiego. (zap.).

Ruchoma wystawa pomysłów racjonalizatorskich

W celu spopularyzowania i zapoznania szerokich mas robotniczych z nowymi osiągnięciami racjonalizatorskimi, Stołeczny Klub Racjonalizatorów Budownictwa organizuje ruchomą wystawę modeli.

Eksponaty wystawiane są kolejno na większych ośrodkach budowlanych. Referenci zapoznają robotników z wystawionymi modelami.

Obecnie sekcja techniczna Klubu urządziła wystawę w SPB Warszawa 2 na osiedlu WSM - Mokotów. Przed referatem wyświetlany jest film krótkometrażowy o zespołowej pracy w murarstwie. (f)

Harcerskie drużyny wakacyjne uczą się historii stolicy

Warszawska Organizacja ZHP zorganizowała w sierpniu br. na wzór radzieckich pionierów — po raz pierwszy w Polsce tzw. drużyny wakacyjne skupiające młodzież harcerską, która powróciła z kolonii letnich.

Praca w drużynach wakacyjnych odbywać się będzie pod hasłem „rozumny wypoczynek — godziwa rozrywka — praca dla Warszawy".

W czasie zbiórek, odbywających się 3 razy w tygodniu, harcerze i harcerki omawiać będą historię swego miasta i jego bohaterskiego ludu. Pogadanki zostały tematycznie podzielone na 3 części, obejmujące poszczególne okresy historii stolicy.

W pierwszych pogadankach, obejmujących okres od powstania Wielkiego Proletariatu do zakończenia drugiej wojny światowej, harcerze zapoznają się z historią walk polskiej klasy robotniczej, z jej przywódcami oraz z walką, jaką toczył bratni proletariat rosyjski.

Druga część pogadanek poświęcona będzie omówieniu twórczego wysiłku ludzkich mas pracujących w okresie od wyzwolenia do zrealizowania Planu 3-letniego. Wreszcie na pozostałych zbiórkach omawiane będą założenia wielkiego Planu 6-letniego, a dzieci zapoznają się z przyszłą stolicą 1955 roku. Dla skonkretyzowania omawianych zagadnień, dzieci będą zwiedzały zabytki stolicy, muzea, wystawy, będą uczestniczyły na specjalne pokazy filmowe.

Łącząc „pożyteczne z przyjemnym", Komenda Stołeczna ZHP opracowała dla harcerzy bogaty program rozrywek kulturalno - sportowych, m. in. wycieczki do miejscowości podmiejskich, przedstawienia w teatrach i kinach, ogniska i wieczory świetlicowe oraz liczne zabawy i gry sportowe.

*

W dniu 7 bm. Plac Zamkowy, miejsce centralnej zbiórki drużyn wakacyjnych, zaroił się od młodzieży harcerskiej. Z 17 punktów Warszawy, ze wszystkich dzielnic, pod opieką instruktorów z Komend Stołecznej ZHP, ściągały rozśpiewane grupy młodzieży. Po zameldowaniu się, harcerze wyruszyli na zwiedzanie Starego Miasta i Muzeum Starej Warszawy.

Młodzież z wielkim zainteresowaniem słuchała historii tej najstarszej dzielnicy stolicy, oglądała zabytki minionej przeszłości, dowiadywała się o wystawnym życiu magnatów i bogatych mieszczan oraz o ciężkiej doli proletariatu miejskiego, żyjącego w ciemnych i wilgotnych mieszkaniach.

Następne zbiórki drużyn wakacyjnych odbędą się 9 bm. o godzinie 10 (w szkołach podstawowych) w 3 punktach Warszawy. Przy ul. Kowelskiej zbiorą się dzieci z dzielnic Praga, Grochowa i Bródna; przy ul. Żelaznej jest punkt zborny dla harcerzy z Żoliborza, Woli i Śródmieścia - Północ, a w szkole przy ul. Raszyńskiej odbędzie się zbiórka dla dzieci Ochoty, Mokotowa i Śródmieścia Centralnego.

Dzięki nowemu systemowi sprzedaży podręcznik szkolny dotrze do każdego ucznia

Wywiad z wiceministrem oświaty I. Klimaszewskim

„Dobry, nowoczesny podręcznik w rękach wszystkich uczniów, obok nowego programu nauczania, realizowanego przez świadomego swej roli nauczyciela, w roku szkolnym 1950-51 będzie jednym z najważniejszych czynników dalszej przebudowy szkoły polskiej i wybitnie pomoże nauczycielstwu prowadzić pracę wychowawczą zgodnie z potrzebami budującego się ustroju socjalistycznego" — oświadczył wiceminister Oświaty I. Klimaszewski w wywiadzie udzielonym przedstawicielom PAP.

Przy Ministerstwie Oświaty powołano Komisję Centralną Rozprowadzania Podręczników Szkolnych, złożoną z przedstawicieli Ministerstw: Oświaty, Rolnictwa i Reform Rolnych, Kultury i Sztuki oraz CUSZ. Ponadto w skład Komisji wchodzą delegaci P.P. „Dom Książki", Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych i Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia".

Centralna Komisja opracowała odpowiednie komplety podręczników dla poszczególnych klas i dokonała rozdziału książek szkolnych na województwa. Analogiczne Komisje Wojewódzkie utworzono przy Wydziałach Oświaty Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych. Komisje te, po ustaleniu potrzeb terenu, dokonają rozdziału podręczników na poszczególne powiaty i czuwać będą nad sprawnym jego przeprowadzeniem.

Prawie wszystkie wydane w tym roku podręczniki będą rozprowadzone drogą tzw. sprzedaży zamkniętej, tzn, że nie będzie można ich indywidualnie nabywać w księgarniach, lecz tylko przez kierownictwa szkół do tego czasu, kiedy zapotrzebowanie szkół zostanie w zaplanowanym stopniu zaspokojone. Sprzedaż zamkniętą prowadzi P.P. „Dom Książki" za pośrednictwem swego aparatu dystrybucyjnego, który w każdym powiecie uruchomi 3—5 punktów sprzedaży podręczników szkolnych. W ten sposób w pierwszych tygodniach września br. młodzież otrzyma znaczną część podręczników. Następne dostawy ewentualnie brakującej jeszcze części podręczników przekazane będą w teren w ciągu września, w ten sam sposób, w miarę ukazywania się nowych wydań i nowych nakładów.

Dalsze rozprowadzanie książek od punktów sprzedaży do rąk uczniów powierzono nauczycielstwu, które zorganizuje planowy zakup podręczników dla uczniów swoich szkół. Jest to wielkie i odpowiedzialne zadanie — podkreśla z naciskiem wiceminister Klimaszewski — którego rozwiązanie nie polega tylko na mechanicznym ebraniu pieniędzy od uczniów i zakupienia za nie książek, ale winno być wykonane z pełnym zrozumieniem tak, aby zabezpieczyć przede wszystkim potrzeby młodzieży robotniczo-chłopskiej.

122 towarzyszy ukończyło kurs w Warszawskiej Szkole Partyjnej

W Warszawskiej Szkole Partyjnej PZPR odbyło się uroczyste zakończenie 3-miesięcznego kursu. Na kursie tym przeszkoleni zostali przeważnie sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, głównie z budownictwa, przemysłu metalowego i kolejnictwa.

Kurs ukończyło 122 towarzyszy w tym 56 z wynikiem bardzo dobrym, 51 z wynikiem dobrym i 15 z wynikiem dostatecznym.

Słuchacze przyszli na kurs wprost od warsztatów produkcyjnych. Duża ich część nie miała poza sobą żadnego przeszkolenia partyjnego. Wielu towarzyszy miało również poważne braki w wykształceniu ogólnym.

Zasadniczym celem kursu było, aby jego słuchacze przyswoili sobie podstawy nauki marksizmu - leninizmu i zdobyli umiejętność samodzielnej pracy z książką.

Prócz wykładów, lektury i ćwiczeń poważną formę pracy w szkole stanowiły koła samokształceniowe, w których mniej zaawansowani w nauce towarzysze mieli zapewnioną opiekę ze strony „mocniejszych". Koła były tylko 4-osobowe, co stwarzało możność swobodniejszej i bardziej wnikliwej dyskusji, rozwijało w towarzyszach samodzielność myślenia i łatwość wypowiadania się.

System nauczania na kursie polegał także na ścisłym powiązaniu teorii z praktyką. Wiele uwagi poświęcano zajęciom praktycznym. Wszyscy towarzysze mieli raz w tygodniu zajęcia praktyczne w zakładach pracy, po których odbywały się w szkole zebrania sprawozdawcze.

Z uwagi na wielką rolę i znaczenie pracy organizacji partyjnych w budownictwie, na kursie wyłoniona została specjalna grupa seminaryjna budowlanych, która omawiała zadania partii na odcinku budownictwa.

Na specjalną uwagę zasługują ci towarzysze, którzy na początku kursu mieli wielkie trudności w nauce, a którzy potrafili je przełamać i znaleźli się w grupie wyróżnionych

Wśród 31 wyróżnionych słuchaczy kursu widzimy m. in. tow. Janinę Malik — przodownicę pracy z PMS, która — jak opowiada — kiedyś dawno ukończyła tylko 4 klasy szkoły powszechnej, a potem nie miała warunków do dalszej nauki

Wśród przodujących w nauce słuchaczy kursu jest również tow. Marian Klimczak — przodujący ślusarz brygadzista z SPB-1, jest tow. Wacław Biernacki — z Państwowej Przetwórni Mięsnej nr 22, tow. Franciszka Jakubiak — brygadzistka z WZPO nr 1 i inni towarzysze, którym kurs dał możność poznania i rozwinięcia własnych zdolności.

Wszyscy absolwenci kursu otrzymali biblioteczki marksistowskie, a 31 wyróżnionych towarzyszy otrzymało dodatkowo wartościowe książki.

Obecnie wszyscy absolwenci kursu wrócili do pracy w swych podstawowych organizacjach partyjnych. Część z nich przejdzie do aparatu partyjnego kilkunastu towarzyszy wyjedzie na wieś jako sekretarze Komitetów Gminnych PZPR.

3-miesięczny kurs w Warszawskiej Szkole Partyjnej przygotował ich do pracy partyjnej i otworzył im drogę do systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego poprzez dalsze samokształcenie. (h. s.)

Wytwórnia strunobetonów na Żeraniu rozpoczęła pracę doświadczalno-produkcyjną

Zakłady Prefabrykacji powstające w Żeraniu — Płudach produkować będą wiele nowych materiałów, które pozwolą budować znacznie szybciej i ze znaczną oszczędnością materiałów deficytowych.

Już obecnie powstała tu doświadczalna wytwórnia strunobetonów. Strunobetony mają te przewagę nad żelbetonami, że pozwalają na znaczne oszczędności żelaza.

Zamiast żelaza są bowiem stosowane struny z wysokowartościowej stali napięte przy pomocy specjalnych przyrządów Redukuje to obciążenie belki i zapobiega rysom występującym w belkach żelbetonowych.

Beton strunowy ma ogromne zastosowanie w budownictwie M. in. używany będzie przy produkcji belek stropowych i podkładów kolejowych. Może też być używany do budowy słupów oświetleniowych i słupów wysokiego napięcia.

Charakterystyczną cechą strunobetonu jest łatwość transportu, gdyż wyeliminowane jest niebezpieczeństwo pękania gotowych elementów Zaletą jego jest także możliwość szybkiego montażu na budowie.

Doświadczenia zdobywane przez Wytwórnię Doświadczalną wykorzystane będą przy budowie innych zakładów prefabrykacji. (Zap.)

Wiadomości sportowe

Trzy rekordy Wojska Polskiego ustanowiono w pierwszym dniu mistrzostw

We wtorek, rozpoczęły się w Warszawie Centralne Mistrzostwa Wojska Polskiego. Zawody trwać będą do niedzieli 13 bm. W imieniu Ministra Obrony Narodowej otwarcia zawodów dokonał wiceminister gen. broni — Popławski, życząc zawodnikom jak najlepszych rezultatów w podnoszeniu poziomu sportu wojskowego.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego flagę państwową wciągnęli na maszt: zasłużony mistrz sportu kpt. Fokt i tenisowy mistrz Polski — Skonecki w towarzystwie mistrza Polski w strzelaniu mjr. Matuszaka, mistrza Polski w szermierce na bagnety chor Paligi, mistrza Wojska Polskiego w walce na bagnety chor. Królikowskiego i wicemistrza Polski w łyżwiarstwie — Lewandowskiego.

Część oficjalną zakończyła barwna defilada uczestników mistrzostw, którą odebrał gen. Popławski, w towarzystwie generalicji i przedstawicieli władz sportowych.

*

W pierwszym dniu mistrzostw mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, ustanowiono trzy nowe rekordy Wojska Polskiego.

W skoku wzwyż Serafiński OW Wrocław osiągnął wysokość 1.75 m., poprawiając o 8 cm. poprzedni rekord W. P.

Drugim rekordem W.P., ustanowionym w pierwszym dniu zawodów, jest wynik 4:08,8, osiągnięty przez zwycięzcę biegu na 1.500 m. — Szwargota OW Bydgoszcz. Stary rekord w tej konkurencji wynosił 4:16,0.

Przyjazd tenisistów radzieckich do Łodzi

ŁÓDŹ. Ekipa tenisistów radzieckich, z kierownikiem Biriukowem na czele, przybyła z Warszawy do Łodzi we wtorek, o godz. 13,20, specjalnym autokarem. Wraz z gośćmi przybyli tenisiści polscy Jędrzejowska i Piątek

Ekspedycję powitał w imieniu mieszkańców Łodzi wiceprezes Miejskiej Rady Narodowej — Bugajski, po czym członkinie ZMP wręczyły tenisistom i tenisistkom wiązanki kwiatów. Tenisiści radzieccy odwiedzili Koło Sportowe Nr 4 „Odzież" przy Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego. Gry pokazowe rozegrane zostaną w środę, 9 bm. o godz. 16,30.

Sport w Nowej Hucie

51 brygada SP buduje boisko

KRAKÓW. Sportowcy ZMP-owskiej 51 brygady SP, zatrudnieni przy budowie Nowej Huty, koło Krakowa, zdobyli zaszczytne wyróżnienie w próbie na odznakę SPO, zdobywając jedną z sześciu nagród WKKF w postaci sprzętu sportowego o wartości 35 tys. zł. Niezależnie od wspaniałych wyników produkcyjnych, a mianowicie stałego przekraczania norm, młodzi ZMP-owcy 51 brygady poświęcają wiele czasu na systematyczne podnoszenie poziomu ideologicznego, na ożywioną działalność społeczną oraz na uprawianie sportu.

51 brygada SP przystąpiła ostatnio do budowy własnego boiska w Nowej Hucie Boisko to zostanie oddane do użytku w dniu 14 bm. Spośród członków brygady pilnością w treningach oraz wynikami zwracają na siebie uwagę: 18-letni Kazimierz Zawadzki, Jan Drożyński, doskonały organizator sportowy i Wincenty Piechowski, dobry piłkarz, który osiąga również bardzo dobre wyniki w sprintach i w skoku w dal.

ZS Kolejarz przoduje we współzawodnictwie międzyzrzeszeniowym

Związkowa Rada KF i Sportu przy CRZZ dokonała analizy wykonania zobowiązań zrzeszeń sportowych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu na I półrocze br.

Po szczegółowym obliczeniu punktacji za działalność w dziedzinie organizacji imprez masowych i za osiągnięcia wyczynowe, pierwszą lokatę otrzymało ZS Kolejarz — 64 pkt., 2) ZS Stal — 60 pkt., 3) ZS Związkowiec — 55 pkt., 4) ZS Ogniwo — 50 pkt., 5) ZS Unia — 46 pkt., 6) ZS Włókniarz — 44 pkt., 7) ZS Budowlani — 43 pkt., 8) ZS Górnik — 41 pkt., 9) ZS Spójnia — 40 pkt. (l)

Występ studentów-artystów przed wyjazdem do Pragi

W najbliższych dniach udaje się do Pragi 200-osobowy zespół Zrzeszenia Studentów Polskich, który wystąpi tam w ramach festiwalu z okazji II-go Kongresu Międzynarod. Zw. Studentów.

Zespół, w którego skład wchodzi balet, orkiestra i chór, przebywa obecnie na obozie przygotowawczym w Otwocku Wielkim, gdzie pracuje pod kierunkiem wytrawnych pedagogów.

W dniu 7 bm. odbył się w Państwowym Teatrze Nowym pokazowy występ baletu, orkiestry i chóru ZSP. (f)

RADIO

CZWARTEK 10 SIERPNIA

Program I na falach: 1321,6 407,1 366,7 278 249 238,3 230,1 219,5 202,2 199,7 m.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.05 6.00 6.45 8.00.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 7.20 Wyjątki z operetek.

Program II na fali 1321,6.

Program dnia 8.05; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00.

8.10 Głos mają kobiety; 8.30 Audycja dla szkolnych obozów wczasowych; 8.50 Muzyka radziecka; 9.35 Skrzynka PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Przerwa; 11.15 „Dzieciństwo" — odc. pow. Lwa Tołstoja; 11.35 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Metker Berlicz; 17.00 Gramy w szachy; 17.15 Koncert kameralny; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Dla każdego coś miłego; 19.00 „Jan-Tse-kiang wzbiera" — słuchowisko; 19.32 Polska pieśń masowa; 19.37 Koncert pod dyr. Orzechowskiego; 20.40 Wiązanka znanych melodii; 21.00 Na muzycznej fali; 21.30 Aud. literacka; 21.50 Muzyka; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25; Na jutro 23.10; Wiadomości 16.00 20.00 23.00.

13.30 Koncert mandolinistów; 14.00 Kronika rumuńska; 14.15 Muzyka; 14.55 Etiudy symfoniczne Schumanna; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 15.55 Skrzynka „Eksport"; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Melodie z południowych stron; 17.00 Koncert pod dyr. Debicha; 17.35 Porozmawiajmy; 17.40 Muzyka ludowa; 18.05 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Gabriel Faure — Sonata A-dur na skrzypce i fortepian; 18.45 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 19.15 „Pan Tadeusz" — Mickiewicza — montaż literacki; 20.40 Koncert pod dyr. Seredyńskiego; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Muzyka; 22.00 „Syn ludu" — odc. autobiografii M. Thoreza; 22.20 Koncert pod dyr. Reziera; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwości zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja:

Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział miejski 8-71-82 Dział gospodarczy 2-34-10

Kierownik działu gospodarczego 8-64-78 Kierownik działu partyjnego 2-34-30

Centrala: 8-82-28, 8-81-04; 7-01-22 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28 Dział gospodarczy 8-81-04 Redaktor Nocny 7-01-21 Redaktor Techniczny 8 57-62 Dział depesz 7-01-22

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa. Plac Trzech Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 —, prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres partyjna zł 75 —, zagraniczna zł 300 —

Konto PKO — N

Czytelnicy i korespondenci piszą

Skandaliczne nadużywanie stanowiska

Wiemy, że pracownik obowiązany jest wykonywać polecenia swego zwierzchnika. Ale w Zasobowni Głównej PKP w Bydgoszczy naczelnik nadużywa swego stanowiska.

Wracając z polowania naczelnik Zasobowni przywozi zwierzynę do warsztatów i poleca pracownikom ją oprawiać.

Naczelnik jest obecnie na urlopie, mimo to jednak przywiózł zwierzynę i kazał pracownikom ją oprawić i skórę rozwiesić w warsztacie do wysuszenia. Pracownik zatrudniony przy tej pracy stracił przeszło dwie godziny czasu.

Pomijając już fakt, że suszenie skór w warsztacie jest karygodne ze względu na zatruwanie powietrza, należałoby zapytać czy naczelnik Zasobowni Głównej w Bydgoszczy nie zna przepisów o dyscyplinie pracy i nie wie, że ośmiogodzinny dzień pracy winien być przez pracownika wykorzystany dla dobra zakładu pracy, a nie na wykonywanie prywatnych prac zleconych prywatnie przez naczelnika?

WŁADYSŁAW WOJTOWICZ
Bydgoszcz

Stowarzyszenie inżynierów i techników w Tomaszowie rozpoczyna aktywną pracę

Stowarzyszenie inżynierów i techników w Tomaszowie Mazowieckim posiada niesławną historię. Powstało w roku 1948 i szybko utknęło w bezczynności. Bilans działalności stowarzyszenia zamyka parę zebrań i kilka referatów. Skutek tego był taki, że wielu członków wycofało się ze stowarzyszenia, a nawet zaniechało płacenia składek.

Na skutek monitów i gorzkich uwag Zarządu Głównego w Łodzi zaczęto myśleć nad uzdrowieniem stosunków w Stowarzyszeniu. Dnia 24.5. br. ukonstytuował się nowy zarząd.

W miesiącu lipcu br. praca stowarzyszenia była dobra, a co ważniejsze zgodna z planem, opracowanym przez Zarząd Główny. Wygłoszono parę odczytów przy stosunkowo dużej frekwencji słuchaczy. Na sali odczytowej byli obecni studenci z politechniki, którzy bawią w Tomaszowie na praktykach wakacyjnych, lub na wczasach w pobliskiej Spale.

Referat o historycznym rozwoju chemii analitycznej tak zainteresował słuchaczy, że zwrócili się do stowarzyszenia o rozwinięcie tego tematu w jednym z najbliższych odczytów.

Organizacja tomaszowska ma szerokie plany na przyszłość. Prócz odczytów postanowiono organizować kursy dokształcające, wieczory dyskusyjne, wykłady z dziedziny marksizmu. Postanowiono też udostępnić członkom radziecką literaturę fachową. Jako akcję rozrywkową planuje się urządzanie wycieczek krajoznawczych, wyświetlanie filmów dokumentalnych itp.

Należałoby tylko, aby inżynierowie więcej udzielali się pracy stowarzyszenia, aby dawali przykład młodszym pod względem wiedzy fachowej kolegom.

Inż. MICHAŁ MIELCZAREK
Tomaszów - Mazowiecki

O czym zapomina MRN w Podkowie Leśnej

Podkowa Leśna jest miejscowością, której większa część mieszkańców dojeżdża do pracy do Warszawy, lub pobliskich miasteczek. Bolączką naszego miasta jest brak oświetlenia na ulicach. Wracając wieczorem z pracy trzeba brnąć po ulicach, pogrążonych w ciemnościach.

Sprawę tę można by przecież jakoś rozwiązać, tym bardziej, że mieszkańcy Podkowy Leśnej chętnie opodatkują się na oświetlenie ulic.

Sądzimy, że sprawą tą powinna zainteresować się miejscowa Rada Narodowa. Przecież jej obowiązkiem jest dbać i troszczyć się o codzienne potrzeby mieszkańców.

Następuje 26 podpisów

Rumuńska kronika kulturalna

CYKL ODCZYTÓW O HISTORII ZSRR

Towarzystwo Przyjaźni Rumuńsko - Radzieckiej zorganizowało cykl odczytów o historii ZSRR. Między innymi wygłoszono dotychczas odczyty na następujące tematy: „Rosyjska rewolucja w 1905 r.", „Rewolucja w 1917 r.", „Znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej" oraz „Wojna domowa i walka z zagranicznymi interwentami".

WYSTAWY MALARSTWA ROBOTNICZEGO

W Rumunii organizowane są liczne wystawy malarskie w których biorą udział plastycy - amatorzy. Ostatnio na wystawach prowincjonalnych w Baia Mare, Piatza, Neamt, Constanca, Toscani i Sighisoara wystawiali swoje prace robotnicy. Wielu z nich dało dowód prawdziwego talentu, toteż ich kształceniem artystycznym zajmie się państwo i związki plastyków.

KOMITET DLA SPRAW KINEMATOGRAFII

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego powołało do życia specjalnym dekretem Komitet dla spraw kinematografii przy Radzie Ministrów, który będzie kierował produkcją i eksploatacją filmów, budową nowych kin i wytwórni filmowych itd. Pod nadzorem Komitetu znajdą się wszystkie kina w Rumunii z wyjątkiem kin związków zawodowych, domów kultury i kin objazdowych.

UCZENI RUMUŃSCY W CZECHOSŁOWCJI

Do Bukaresztu powróciła delegacja naukowców, członków Rumuńskiej Akademii Nauk, która bawiła w Czechosłowacji. W skład delegacji wchodzą: prof. Ilia Murgulescu, rektor uniwersytetu bukareszteńskiego i prof. Andrzej Popovici, zastępca przewodniczącego Instytutu Fizycznego. Uczeni rumuńscy w czasie swego pobytu w Pradze pogłębili łączność rumuńskiego świata naukowego z uczonymi czechosłowackimi i zaznajomili się z ich pracą.

CZECHOSŁOWACCY PIONIERZY W BUKARESZCIE

W Bukareszcie bawiła wycieczka 55 czechosłowackich pionierów, którzy po zaznajomieniu się z pracą rumuńskich organizacji młodzieżowych udali się w dalszą podróż do Bułgarii.

DRUGI RUMUŃSKI FILM PEŁNOMETRAŻOWY

Bukareszteńska Wytwórnia Filmowa „Romfilm" przystąpiła do realizacji drugiego pełnometrażowego filmu fabularnego według sztuki Ancela Berangy „Glevel". Sztuka ta cieszyła się w ubiegłym sezonie teatralnym wielkim powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Bukareszcie.

TOWARZYSTWO NAUK ROLNICZYCH IM. I. MICZURINA

W drugiej połowie lipca zostało powołane do życia w Bukareszcie Towarzystwo Nauk Rolniczych Ludowej Republiki Rumuńskiej im. I. Miczurina. Do zarządu Towarzystwa weszli wybitni rumuńscy profesorowie szkół wyższych, agrotechnicy, przedstawiciele państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych oraz ośrodków maszynowo - traktorowych.

L. R.

Geologia w służbie Planu 6-letniego

Inż. K. Guzik

Wydatne rozszerzenie bazy surowcowej naszego przemysłu, będące jednym z podstawowych założeń Planu 6-letniego, wymaga znacznie lepszego wykorzystania bogactw naturalnych naszego kraju.

Plan przewiduje zatem nie tylko dalszy, wielki rozwój górnictwa węglowego (100 milionów ton węgla wydobytego w 1955 r.), ale także dokonanie zasadniczego przełomu w kopalnictwie rud żelaza, których wydobycie w 1955 r. wzrośnie czterokrotnie i w wydobyciu innych kopalin użytecznych.

Ten zasadniczy przełom nie byłby możliwy bez pomocy geologii — nauki, posiadającej kluczowe znaczenie przy poszukiwaniach złóż i przy procesie ich eksploatacji. Geolog tylko bowiem, na podstawie badania budowy geologicznej naszego kraju, może wykryć miejsca położenia kopalin użytecznych, geolog jest tym, który wskazuje możliwości i sposoby ich wydobycia, geolog jest powołany do czuwania nad przebiegiem eksploatacji.

Zadania geologii w wykonywaniu Planu 6-letniego są zatem bardzo istotne i poważne.

Dotychczasowe zaniedbania

Jak do tych zadań jesteśmy przygotowani?

W dziedzinie badań ogólnych i teoretycznych geologia polska może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Natomiast olbrzymia, podstawowa dla gospodarki planowanej dziedzina geologii stosowanej, geologii służącej bezpośrednio życiu gospodarczemu — była w okresie kapitalistycznym zupełnie zaniedbana, a zaniedbania te dotychczas nie zostały całkowicie usunięte.

Ujawniło się to najjaskrawiej przy opracowaniu Planu 6-letniego.

Wyszły na jaw poważne zaległości w stanie poznania geologicznej budowy całego kraju oraz brak umiejętności nowoczesnego badania możliwości znalezienia i eksploatacji złóż kopalin użytecznych. Przede wszystkim zaś okazało się, że kadry fachowców nie są przyzwyczajone do badań stosowanych, nie umieją zorganizować współpracy różnych gałęzi geologii między sobą i z zainteresowanymi dziedzinami gospodarki narodowej.

Nowa organizacja służby geologicznej

Obecnie przystąpiliśmy do likwidowania tych niedociągnięć, zaczynając od reorganizacji służby geologicznej.

Reorganizację tę oparto na wzorach Związku Radzieckiego, gdzie do geologii przywiązuje się tak wielkie znaczenie, iż istnieje tam nawet Ministerstwo Geologii — jedyne tego rodzaju ministerstwo na świecie.

Oprócz istniejącego u nas od dawna Państwowego Instytutu Geologicznego, który jest instytucją badawczo - naukową, organizującą badania w kierunku poznania budowy geologicznej kraju — powstało w bież. roku Zjednoczenie Geologiczno - Poszukiwawcze.

Na terenach, wskazanych przez Państwowy Instytut Geologiczny, Zjednoczenie przeprowadza odpowiednie wiercenia próbne, rowy odkrywkowe i inne prace, zmierzające do szczegółowego określenia warunków geologicznych występowania złoża zasobów kopaliny użytecznej i warunków jej eksploatacji.

Z kolei na terenach, wytypowanych do eksploatacji — zaczyna działać zespół geologiczny zainteresowanego przemysłu (węglowego, hutniczego, solnego itp.) Geologowie i górnicy tego zespołu określają dokładnie, gdzie ma powstać kopalnia, jaki jest rodzaj i gatunek przewidzianej tu kopaliny użytecznej, jaka będzie wydajność kopalni i jakie sposoby jej eksploatacji należy zastosować.

Nadzór geologiczny trwa poza tym tak długo, jak długo trwa sama eksploatacja.

Obecnie zaczyna również działać Przedsiębiorstwo Poszukiwań Geologicznych. Jego zadaniem jest wykonywanie badań pomocniczych, które określają szczegóły budowy geologicznej terenu oraz są pomocne przy wykrywaniu nowych złóż.

Nad całością badań i poszukiwań geologicznych czuwa z urzędu samodzielny wydział geologiczno-poszukiwawczy Ministerstwa Górnictwa oraz Państwowa Rada Geologiczna, składająca się z najlepszych fachowców w dziedzinie geologii, która jest najwyższym czynnikiem opiniodawczym w dziedzinie nauk geologicznych.

Utworzenie takiego pionu organizacyjnego i rozdział pracy dla poszczególnych instytucji służby geologicznej w Polsce — jest niewątpliwie podstawą, na której może się oprzeć właściwy rozwój geologii w naszym kraju.

Nie stanowi jednak jeszcze samo przez się o dobrym postawieniu tej pracy. Wykonaniem zadań muszą zająć się ludzie, a fachowców w dziedzinie geologii mamy za mało.

Kadry — to zagadnienie kluczowe

Po okresie kapitalistycznym odziedziczyliśmy wyjątkowo małą liczbę naukowców - geologów, a oprócz tego całkowity brak technicznych sił pomocniczych w geologii.

W Polsce kapitalistycznej wobec braku zainteresowania rozwojem naszego kopalnictwa, geolog wykonywał w sposób nieskoordynowany i nieplanowy wszelkie prace wchodzące w zakres badań geologicznych.

W planowych pracach geologicznych konieczny jest rozdział funkcji, który pozwoli na racjonalne przeprowadzanie badań.

Opierając się na wzorach radzieckich, Państwowy Instytut Geologiczny postanowił więc przeszkalać zastępczo pomocniczy personel techniczny, kształcąc techników w zakresach określonych specjalizacji, a przeznaczając ich do wykonywania pod nadzorem geologów takich czynności, których nauczenie się nie wymaga wyższych studiów.

Akcja ta zapoczątkowana przed rokiem, już dała pozytywne rezultaty, wobec czego przystępuje się obecnie do planowego, masowego szkolenia sił pomocniczych w geologii.

Kursy trwają po 3 i 6 miesięcy. Absolwenci kursów mają zapewnioną pracę bądź w Państwowym Instytucie Geologicznym, bądź w Zjednoczeniu Geologiczno - Poszukiwawczym, bądź w rozmaitych gałęziach przemysłu.

Rozumiejąc potrzeby geologii, która staje się tak istotnym czynnikiem w naszej gospodarce — zarówno Związek Młodzieży Polskiej, jak i organizacje partyjne wpłyną niewątpliwie na to, by napływ kandydatów do nowego zawodu był dostateczny, aby została wypełniona dotkliwa luka w kadrach technicznych naszej geologii.

Bo przede wszystkim rozwiązanie zagadnienia kadr — zwiększenie ich ilości, podniesienie poziomu pracy geologów, a szczególnie skierowanie jej na właściwe drogi: służenie naszej socjalistycznej gospodarce — pozwoli geologii polskiej na spełnienie jej ważnej roli w Planie 6-letnim.

Tenisiści w roli piłkarzy

W dniu 7 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się mecz piłkarski między drużyną tenisistów radzieckich i węgierskich a zespołem tenisistów polskich. Mecz zakończył się zwycięstwem teamu radziecko-węgierskiego 4:3. Na zdjęciu grupa tenisistów radzieckich, polskich i węgierskich przed rozpoczęciem meczu. Foto WAF

Przemysł — dla rolnictwa

Liczby Planu 6-letniego

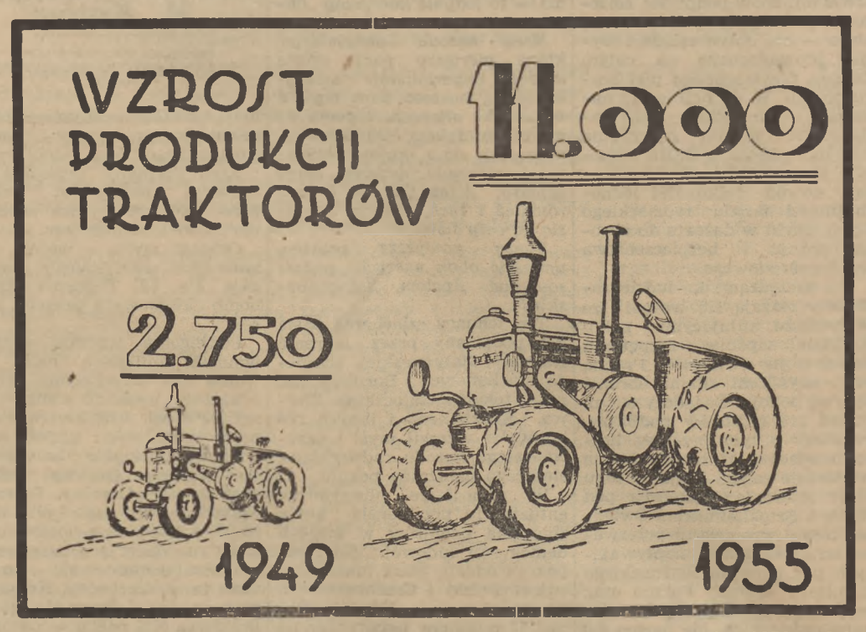

Rolnictwo polskie należało przed wojną do najbardziej zacofanych w Europie. Prymitywne formy gospodarki, niska kultura rolna, znikoma ilość sprzętu mechanicznego, wieś niezelektryfikowana — oto jakie były skutki gospodarki kapitalistyczno - obszarniczej na polskiej wsi.

W ciągu ubiegłych lat Polska Ludowa zdołała poczynić pierwsze, poważne kroki w kierunku odrobienia odwiecznego zacofania naszego rolnictwa.

Plan 6-letni przewiduje szybkie, niedostępne w warunkach kapitalistycznych tempo wszechstronnego rozwoju i unowocześnienia naszego rolnictwa. Bazą techniczną dla tego szeroko zakrojonego planu rekonstrukcji rolnictwa będą dostawy naszego rosnącego przemysłu socjalistycznego, które stworzą warunki materialne dla mechanizacji prac rolnych, znacznego wzrostu zaopatrzenia w nawozy sztuczne i wielkiego postępu elektryfikacji wsi.

W związku z potrzebami wsi, Plan 6-letni przewiduje bardzo szybki wzrost produkcji maszyn rolniczych.

I tak, podczas gdy wartość produkcji maszyn rolniczych i narzędzi wynosiła w Polsce w 1937 r. 18 miln. zł, a w roku 1949 osiągnęła ona już 43 miln. zł (według cen z 1938 r.) to w roku 1955 dojdzie do 175 miln. zł, osiągając niemal dziesięciokrotnie wyższy poziom, niż przed wojną.

Dla zobrazowania wielkiego wzrostu produkcji maszyn rolniczych w Polsce (w tym także podjęcia produkcji maszyn nowych, nigdy przed wojną u nas nieprodukowanych) wystarczy wymienić, że w roku 1955 produkować będziemy m. in. 11 tys. traktorów, 750 kombajnów, 14,3 tys. pługów traktorowych, 5,6 tys. snopowiązałek, 5.000 siewników traktorowych do zbóż, 6.000 młocarni motorowych i in.

Produkcja krajowa pokryje zapotrzebowanie na ok. 90 proc. maszyn rolniczych i na ok. 70 proc. traktorów. Pozostałe maszyny i narzędzia rolnicze otrzymamy głównie ze Związku Radzieckiego.

W rezultacie — w ciągu Planu 6-letniego nasze rolnictwo otrzyma 61.000 traktorów i dziesiątki tysięcy różnych nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych.

Plan 6-letni zakłada również olbrzymi wzrost zaopatrzenia wsi w nawozy sztuczne. Wykonanie tego zadania spoczywa na naszym przemyśle chemicznym, który w Planie 6-letnim stanie się drugim — obok węglowego — wielkim narodowym przemysłem polskim.

Podczas gdy w roku 1938 nasza krajowa produkcja nawozów azotowych i fosforowych (w przeliczeniu na czyste składniki) wynosiła 85,9 tys. tony, a w roku 1949 wzrosła do 150,1 tys. tony, to w roku 1955 wyniesie 480,8 tys. tony.

Charakterystyczne jest, że podczas gdy nasz przemysł chemiczny, zniszczony i zdewastowany przez okupanta, zdołał już w roku 1949 niemal podwoić przedwojenną produkcję nawozów sztucznych, to w krajach kapitalistycznych obserwujemy objawy cofania się wstecz.

I tak np. produkcja nawozów sztucznych w Niemczech zachodnich nie osiągnęła nawet poziomu przedwojennego, a w zmarshallizowanych Francji i Włoszech produkcja nawozów sztucznych w ciągu lat powojennych systematycznie spada.

Produkcja krajowa wraz z importem pozwoli na łączne zaopatrzenie naszego rolnictwa w azot, fosfór i potas w wysokości 40,1 kg na 1 ha zasiewów. Dla porównania podajemy, że np. zaopatrzenie rolnictwa Francji w nawozy sztuczne osiągało przed wojną tylko 35,6 kg na 1 ha.

W latach 1950 - 1955 zostanie zelektryfikowanych i zaopatrzonych w silniki i urządzenia elektryczne 8.900 gromad wiejskich. W ten sposób liczba zelektryfikowanych gospodarstw w roku 1955 wzrośnie pięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1949.

Zważywszy, że w roku 1949 ilość zelektryfikowanych wsi była 3-krotnie większa niż przed wojną widzimy, że elektryfikacja wsi polskiej osiągnie ogromne tempo. I tak np. w ciągu jednego tylko pierwszego roku Planu 6-letniego — roku 1950, zelektryfikujemy 46 razy więcej wsi, niż ich elektryfikowano w Polsce przedwojennej.

Inaczej mówiąc — w Polsce Ludowej w roku 1950 otrzyma światło i siłę elektryczną taka ilość wsi, która by musiała czekać na prąd elektryczny w Polsce kapitalistycznej przez... bez mała pół wieku.

Plan Sześcioletni będzie planem wszechstronnego rozwoju rolnictwa polskiego. Rozwój przemysłu poprzez rozwój przemysłu budowy maszyn, przemysłu chemicznego, energetyki tworzy bazę dla rekonstrukcji rolnictwa, dla zaopatrzenia go w dostatecznej i rosnącej ilości w traktory i maszyny rolnicze, w samochody i paliwo, w nawozy sztuczne i elektryczność.

(Z przemówienia tow. H. Minca na V Plenum KC PZPR).

Książka o nędzy na wsi tureckiej

Na początku br. ukazała się w Stambule książka Mahmuta Makala, pt. „Nasza wieś". Książka wywołała żywy oddźwięk w kołach inteligencji tureckiej i w prasie. W ciągu trzech miesięcy książka Makala doczekała się trzech wydań — w warunkach tureckich jest to fakt niebywały. Autor ma lat 17. Jest on synem chłopa ze Środkowej Anatolii i mieszka stale na wsi. Przez ostatnie dwa lata był nauczycielem w szkole wiejskiej. Jego pamiętnik ukazuje życie i warunki bytowania współczesnej wsi tureckiej w całej ich wstrząsającej prawdzie.

Prasa stambulska podkreśla, że Mahmut Makal odsłonił przed czytelnikiem całą okropność nędzy i samowoli, jaka panuje na wsi tureckiej. Makal nie stawiał sobie za zadanie zdemaskowania władców Turcji, sprawców niedoli chłopstwa tureckiego. Nie mniej jednak książka jego jest wstrząsającym dokumentem oskarżenia. Tak też oceniły ją władze tureckie. Pierwszą ich reakcją po ukazaniu się książki Makala, było aresztowanie autora i oddanie go pod sąd. Jednak nawet sąd nie znalazł podstaw do wyroku skazującego. Sprawa Mahmuta Makala została umorzona i powrócił on do swej wsi rodzinnej.

W numerach z 6 i 7 sierpnia „Prawda" podaje kilka urywków z tej niewątpliwie bardzo interesującej książki, która daje udokumentowany, prawdziwy obraz z życia wsi tureckiej.

Narada radiowców z robotnikami Wybrzeża

Biuro Studiów Polskiego Radia i Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Gdańsku zaprosiły pracowników Wybrzeża: stoczniowców, rybaków, marynarzy, robotników portowych, wytwórni przetworów rybnych i chłodni na konferencję z radiowcami w sprawie osiągnięć i braków programu radiowego.

W dyskusji zabrało głos 38 mówców, wśród nich przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Mówili oni szczerze o audycjach, zgłaszając własne dezyderaty. Prosili o prostotę języka w reportażach z zakładów pracy, o większą ilość informacji i pogadanek, przedstawiali sposoby kształcenia przy pomocy radia nowych kadr, żądali reportaży ilustrujących wysiłki klasy robotniczej w realizacji Planu 6-letniego, domagali się muzyki poważnej i rozrywkowej oraz interesującej ich tematyki morskiej.

Słowacja uprzemysławia się

W wyniku specyficznych warunków historycznych, za rządów burżuazyjnych, gospodarka Słowacji pozostała w tyle za rozwojem gospodarki w Czechach. W okresie przedwojennym przemysł słowacki zatrudniał zaledwie około 100.000 pracowników. Nawet bogactwa mineralne Słowacji były tylko w nieznacznym stopniu zbadane.

Po wyzwoleniu przystąpiono do szybkiego uprzemysłowienia Słowacji. Oblicze kraju gruntownie się zmienia.

Już w roku 1948 mimo zniszczeń wojennych, które w Słowacji były dość duże, produkcja przemysłowa kraju więcej niż dwukrotnie przekraczała poziom z roku 1938. W okresie lat 1945—49 uruchomiono w Słowacji 32 nowe wielkie zakłady przemysłowe. Tempo uprzemysłowienia stale wzrasta.

Pięciolatka usuwa dysproporcje

Jednym z celów 5-letniego planu rozwoju gospodarczego Czechosłowacji, planu kładącego podstawy pod budowę socjalizmu w kraju, jest usunięcie dysproporcji w rozwoju gospodarczym poszczególnych rejonów, zrównanie stopy życiowej mas pracujących we wszystkich częściach kraju.

Mniej uprzemysłowione okręgi korzystają z pierwszeństwa w zakładaniu nowych przedsiębiorstw, z większych stosunkowo inwestycji na budownictwo przemysłowe.

Plan kładzie szczególny nacisk na uprzemysłowienie Słowacji. Według planu produkcja przemysłowa Słowacji w roku 1953 będzie o 85 proc. wyższa, niż w roku 1948 czyli przekroczy 3,7 raza poziom przedwojenny.

Obok zbudowania nowoczesnych zakładów przemysłowych, plan przewiduje również zmodernizowanie i rozszerzenie starych zakładów.

W r. 1949 — w pierwszym roku planu 5-letniego, produkcja przemysłowa wzrosła o 17 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. W roku 1950 produkcja przemysłowa wzrośnie o dalsze 20 proc., uruchomionych będzie ponad 20 nowych wielkich obiektów przemysłowych.

Zmiana struktury gospodarczej

W roku 1950 po raz pierwszy w historii gospodarki słowackiej produkcja przemysłowa przewyższy pod względem wartości produkcję rolniczą. Z kraju rolniczego Słowacja przeobraża się w kraj przemysłowo-rolniczy.

Za rządów burżuazji, na skutek słabego rozwoju przemysłu i zacofanej kultury rolnej, w Słowacji istniało chroniczne, masowe bezrobocie, którego nie mogła zlikwidować nieustanna emigracja. Obecnie nie tylko, że nie ma mowy o bezrobociu, ale powstał bardzo ostry problem siły roboczej dla zaspokojenia potrzeb rozwijającego się przemysłu. Coraz więcej kobiet włącza się do produkcji. Stale wzrasta wydajność pracy w przemyśle. Jednocześnie, mimo, że plan 5-letni przewiduje również wzrost produkcji rolniczej o 37 proc., mechanizacja i uspółdzielczanie rolnictwa umożliwią i już umożliwiają systematyczny dopływ siły roboczej ze wsi.

Szkolenie kadr technicznych obejmuje bardzo szeroki zasięg. W 1949 roku 58.000 młodych Słowaków kształciło się w szkołach fachowych.

Na fali socjalistycznego uprzemysłowienia

Socjalistyczne uprzemysłowienie nie jest bazą dla pełnego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozkwitu narodu słowackiego. Na fali masowego współzawodnictwa pracy wyrasta nowy człowiek, o socjalistycznym stosunku do pracy. W zakładach pracy wyłaniają się nowe talenty we wszystkich dziedzinach. W masach wzrasta niebywałe pęd do nauki, do kultury.

W samym tylko roku 1949 otwarto w Słowacji 345 nowych szkół. W roku szkolnym 1949-50 w szkołach słowackich naukę pobierało 116 tys. dzieci więcej, niż w r. 1937. Przeciętne nakłady książek są 20 razy większe niż przed wyzwoleniem. Powstały nowe wyższe uczelnie, jak Wyższa Szkoła Muzyczno-Teatralna i Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych. Rozwija się słowacki przemysł filmowy.

Podnosi się ogólny dobrobyt mas pracujących Słowacji. Podczas gdy ceny na produkty spożywcze i towary powszechnego użytku stale są obniżane, średnia płaca zarobkowa była w roku 1949 o 8,2 proc. wyższa niż w r. 1948.

*

Rozkwit gospodarki słowackiej jest wynikiem marksistowsko - leninowskiej linii, którą realizuje w swej polityce Komunistyczna Partia Czechosłowacji; jest również wynikiem bezkompromisowej walki, jaką KP Słowacji prowadzi z burżuazyjnym nacjonalizmem słowackim we wszystkich jego przejawach.

Uprzemysłowienie Słowacji wzmocni jeszcze bardziej braterską jedność Czechów i Słowaków. Jednocześnie uprzemysłowienie stwarza w Słowacji silną klasę robotniczą, zmieniając dotychczasową strukturę klasową, na której żerowali słowaccy nacjonaliści.

Rozwinięty przemysł ziem czeskich pomaga w znacznym stopniu uprzemysłowieniu Słowacji. Jednocześnie uprzemysłowienie Słowacji wzmacnia Ludową Republikę Czechosłowacką i przyspiesza jej marsz do socjalizmu

J. S.

Nawiasem mówiąc...

Wyprzedaż artykułów sproszkowanych

„Ladies and gentlemen! Niebywała okazja! Generalna wyprzedaż Departamentu Rolnictwa USA! Artykuły żywnościowe w wielkim wyborze i po przystępnej cenie! Korzystajcie tylko z usług Agriculture Departament and Comp!"

W ten mniej więcej sposób ogłosił osławiony „Głos Ameryki" w dniu 6 bm. wiadomość o zaoferowaniu przez Dep. Rolnictwa Stanów Zjednoczonych nadwyżek żywnościowych rządom państw, należących do Międzynarodowej Organizacji do spraw wyżywienia i rolnictwa. Cytujemy dosłownie:

„Zaofiarowane na sprzedaż artykuły rolnicze obejmują: sproszkowane mleko i jaja, masło, ser, mięso w puszkach i sproszkowane jarzyny. W związku z tym Międzynarodowa Organizacja do spraw wyżywienia i rolnictwa poinformowała państwa należące do tej organizacji o wyjątkowej ofercie amerykańskiej i zaleciła, aby zainteresowane państwa skorzystały z propozycji amerykańskiej".

Gdyby zaś zainteresowane państwa odważyły się z tej „wyjątkowej" oferty nie skorzystać, Departament Stanu potrafi użyć „łagodnej perswazji" wobec opornych. Bądź co bądź amerykańskie jaja w proszku i mięso w puszkach (czytaj Horse Meat — tylko dla psów) mają już ustaloną sławę w krajach zmarshallizowanych. O wartości amerykańskich artykułów żywnościowych świadczy fakt, że rządy „państw zainteresowanych" niejednokrotnie nie miały odwagi rozdzielać ich między ludność.

Oferta amerykańska nie stwierdza wyraźnie czy zaofiarowane na sprzedaż masło i ser są również w stanie sproszkowanym. O ile tak, jest to amerykańska technika „sproszkowywania" wszystkiego poczyniła rzeczywiście zdumiewające postępy. Kto wie, czy na najbliższym etapie USA nie zaczną dostarczać swym satelitom czołgów i armat w proszku. Zaoszczędziło to by im na przyszłość wielu przykrych rozczarowań.

Należy dodać, że produkcja czołgów w proszku odbywa się już w przyspieszonym tempie i na szeroką skalę....

Przy pomocy koreańskiej armii ludowej. KAD.